

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4-80 — z dostawą 5-30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 — Zagranicą 7-00 zł.
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 2-ej PO-
POŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I p.
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować.— Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Małżeństwo z rozsądku.

W dniu wczorajszym Niemcy, a mówiąc ściślej władze i stronnictwa republikańskie, obchodzą w sposób uroczysty dziesięciolecie uchwalenia konstytucji weimarskiej, tak nazwanej od miejsca obrad Zgromadzenia narodowego. Dziesięć lat temu republika niemiecka, obwołana z okien cesarskiego zamku w Berlinie w groźnych dniach listopada 1918, uzyskała definitywne swoje prawne sformułowanie. Warto się w takim momencie przypatrzyć, jak ufundowanym jest w obecnej chwili ustroj republikański w duszach i nastrojach niemieckich.

Na ten temat fabrykowało się wiele frazesów merzecczych po za granicami Niemiec, a pewną ich ilość i w granicach tego państwa. Mówiono z jednej strony, że republika niemiecka jest fikcją, udaniem i że lada chwila, gdy tylko okoliczności na to pozwolą, z za kurtyny republikańskiej ukaże się hohenzollernowska piketaha. Mówią inni, że Niemcy w większości swojej są z przekonania republikańcami. W jednym i drugim twierdzeniu miści się dosyć przesady, a w pierwszym może więcej niż w drugim.

Republika niemiecka, podobnie jak republika francuska, jest dzieckiem klęski. Republikę francuską zrodziła klęska pod Sedanem. Rozbicie frontu niemieckiego na zachodzie stało się punktem wyjścia do obwołania ustroju republikańskiego w Niemczech. Narodziny republiki francuskiej dokonały się z większym nakładem temperamentu i peccucia formy. Były wynikiem woli aktywnej czynników republikańskich i demokratycznych walczących od dawna z monarchją i ustalających od linję tradycji republikańskiej. Mimo to poród konstytucji republikańskiej we Francji był bardzo trudny, trwał lat siedem, a konstytucja ta przeszła większością jednego głosu posła Vallona.

Obwołanie republiki w Niemczech leżało na linii logiki dziejowej, lecz sam fakt nastąpił w sposób przypadkowy. Słowo „republika“ padło przypadkiem z ust przywódcy socjalistycznego Filipa Scheidemanna, który przemawiał z balkonu zamku cesarskiego w Berlinie i obawiał się, aby nie ubiegli go komuniści. Przywódcy socjalistyczni do ostatniej chwili byli po nad wszelką wątpliwość zwolennikami monarchji konstytucyjnej i domagali się jedynie abdykacji dotychczasowego cesarza. Wypadki były tym razem bardziej logiczne od ludzi.

We Francji republikanie na terenie klęski narodowej stworzyli republikę. W podobnych warunkach w Niemczech republika stworzyła republika. Ludzie poczęli się godzić z nowym stanem rzeczy, przyzwyczajając do niego, przywiązywać doń, widzieli bowiem, że ustroj ten daje Niemcom szanse rozwoju i podźwignięcia się i że niema chwilowo widoków na wskrzeszenia ustroju dawnego, a który nietylko został obalony, ile raczej sam się rozpadł. Stosunek stronnictw niemieckich do republiki obejmuje całą tęzę kolorów, platforma jednak tego stosunku jest dosyć jednolita. Stosunek Francji do republiki stał się miłością absolutną, która nie widzi nic

Zdementowanie pogłosek o zmianach w Rządzie.

Warszawa, 12 sierpnia. (AW.). W pogłoskach o zmianach na kierowniczych stanowiskach w łonie Rządu, powtórzonych przez część prasy stołecznej za prasą prowincjonalną, wymienione zostało również nazwisko gen. Kazimierza Sosnkowskiego, jako jednego z domniemych szefów przyszłego gabinetu.

W związku z tem z najbardziej miarodajnego źródła komunikują Agencji Wschodniej, iż wszelkie wiadomości

dotyczące zmian na stanowiskach rządowych mijają się z prawdą. Co się tyczy w szczególności domniemanego objęcia teki Premjera przez gen. Sosnkowskiego, to Agencja Wschodnia dowiaduje się, że generał Sosnkowski zajmuje się wyłącznie pracą wojskową, żadnego stanowiska politycznego nie zamierza objąć i nikt z nim jakkolwiek pertraktacji w tej sprawie nie prowadził.

Polepszenie się sytuacji gospodarczej w związku ze zniwami.

Warszawa, 12 sierpnia. (AW.). Dyrektor Powsz. Banku Kredyt. w Warszawie dr. Emil Spät przedstawia w „Gazecie Handlowej“ obecną sytuację gospodarczą w sposób następujący: „Należy przypuszczać, że obecne zniwa, zapowiadające się dobrze, wzmochną naszą siłę nabywczą. Punkt kulminacyjny protestów wekslowych już minął. Naogół można stwierdzić w bankach większą płynność, która z chwilą polepszenia się sytuacji w rol-

nictwie znacznie się powiększy. Pomimo drożyzny pieniądza na rynkach światowych dopływ do banków kapitałów w formie kredytów krótkoterminowych nie osłabł. Banki poważniejsze zawsze mogą liczyć na te kredyty. Rolnictwo w d. c. odczuwa brak kredytu długoterminowego, od którego uzależnia swój rozwój. Do mającego powstać w najbliższym czasie w Warszawie Centr. Banku Ziemińskiego rolnictwo przywiązuje wielką wagę.“

Dalsze aresztowania w Rumunji w łączności z aferą ks. Karola.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 sierpnia. Z Bukaresztu donoszą: Wczoraj wieczorem trybunał zatwierdził postanowienie aresztowania senatora Staicu i niższego urzędnika ministerstwa spraw zagranicznych Dospinescu, którzy — jak już donosiliśmy — są oskarżeni o to, iż

starali się uzyskać drogą nielegalną paszport dla Barbu Jonescu, zamieszkanego w aferze księcia Karola. Agencja Rador stwierdza, że Staicu nie był nigdy wiceprzewodniczącym senatu, lecz tylko sekretarzem.

Katastrofalne wylewy w Indjach i Japonji spowodowały olbrzymie szkody.

Karachi, 12 sierpnia (PAT) Według oficjalnych obliczeń, szkody wyrządzone w ostatnim miesiącu przez wylewy sięgają 400.000 funtów szterlingów. W samym tylko mieście Hydrabad zniszczonych jest 2000 domów. W wielu miejscowościach zniszczeniu uległy również zbiory i zapasy ziarna. Epidemia cholery, grasująca w Górnych Indjach, pogorszyła sytuację. Wskutek

ulewów zginęło 20 osób.

Tokio, 12 sierpnia. (AW.). W okolicy Niigata nastąpiło katastrofalne oberwanie się chmury. Woda zalała ogromne obszary, niszcząc szereg domów i przerywając komunikację kolejową, telegraficzną i telefoniczną. Wzburzone fale jednej z wezbranych rzek przewróciły pociąg.

Sowiety nie prowadzą z Chinami rokowań.

Wiedeń, 12 sierpnia. (PAT.). United Press zamieszcza wywiad swego korespondenta moskiewskiego z zastępcą komisarza ludowego spraw zagranicznych Karachana, który oświadczył, że rząd sowiecki nie prowadzi z Chinami żadnych rokowań, ani oficjalnych, ani nieoficjalnych. Rząd sowiecki wyluszczył warunki, po których spełnieniu może być dopiero mowa o podjęciu rokowań. W odpowiedzi na pytanie, jak się przedstawia obecnie sytuacja na granicy chińskiej Karachan pokazał korespondentowi depeszę donoszącą, że w sobotę rano oddział białogwardystów zaatakował patrol sowiecki, przyczem 2 żołnierzy sowieckich zostało zabitych, 8 ranionych.

ZJAZD PROKURATORÓW.

Warszawa, 12 sierpnia. (AW.). Ministerstwo Sprawiedliwości zwołuje w październiku zjazd prokuratorów sądów okręgowych w Polsce. W programie zjazdu sprawozdania prokuratorów w związku z wprowadzeniem w życie nowej procedury karnej.

POCZĄTEK ROKU SZKOLNEGO.

Warszawa, 12 sierpnia. (AW.). Min. Oświaty zdecydowało rozpoczęcie nowego roku szkolnego w szkołach średnich w dn. 3 września.

BIEG DOKOŁA POLSKI.

Kraków, 11 sierpnia. (PAT.). W niedzielę 11 bm. odbył się dalszy etap biegu kolarskiego dookoła Polski na przestrzeni Katowice-Kraków 195 km. Wystartowało 48 zawodników. Zwycięzcą tego biegu był Stefański w czasie 7 godz. 2 min. 40 sek. przed Kołodziejczykiem 7 godz. 5 min. 15.8 sek. i Michalakiem 7.6.57. Tempo biegu około 29 km. na godzinę. W klasyfikacji ogólnej prowadzi w dalszym ciągu Stefański przed Michalakiem i Kołodziejczykiem. Stefański ma już obecnie 16 min. 43.6 sek. przewagi nad Michalakiem. Wobec braku wiadomości o czasie osiągniętym w tym etapie przez Więcka, klasyfikacja ogólna nie jest jeszcze ostateczna.

STAN ZDROWIA POINCARE'GO.

Paryż, 11 sierpnia. (PAT.). Stan zdrowia Poincare'go jest zadowalający nie można się jednak spodziewać, aby chory mógł opuścić klinikę już bieżącego tygodnia.

po za przedmiotem swojego wyboru. Stosunek Niemiec do ustroju republikańskiego można nazwać małżeństwem z rozsądku, które nie wywołuje wprawdzie entuzjazmu lecz mimo wszystko stabilizuje się na podstawie taktów.

Socjaliści niemieccy, a obok nich demokraci i większość centrowców, zwłaszcza ich skrzydło lewe, są niewątpliwie republikanami z przekonania. Ludowy Stresemanna są półrepublikanami albo, jak kto woli, republikanami z oportunistycznym, terminowym, do wymówienia. To samo można powiedzieć o partji gospodarczej, o ludowcach bawarskich. Stosunek narodowo-socjalistycznych demagogów do republiki jest niejasny. Uważano ich

zrazu za monarchistów, dziś jednak twierdzą, że nie mieliby nic przeciwko republice, gdyby ta została przekształcona w myśl ich żądań. Żądań tych jednak nie formułują, ograniczają się do wywrotowej agitacji.

Ośrodkiem ruchu monarchistycznego jest wobec tego partja narodowo-niemiecka, a w jej łonie koła zbliżone do obecnego dyktatora Hugenberg'a i do reprezentowanego przezeń wielkiego przemysłu. Ale i ten monarchizm reprezentuje tylko stare przyzwyczajenia, niechęć do rozwoju społecznego, daje temat do agitacji opozycyjnej. W chwili obecnej ruch ten nie dąży do celów konkretnych, starając się jedynie o utrzymanie uczuciowego napięcia przez apelowanie do instynktów

nacjonalistycznych, reakcyjnych, antysemitycznych i t. d. Dość powiedzieć, że narodowcy nie zgodzili się dotąd na jednego wspólnego pretendenta do tronu, nie prowadzą akcji konkretnej w kierunku powrotnej zmiany ustroju, gdyż aktualne zagadnienia polityczne i społeczne absorbują ich w daleko wyższym stopniu.

I oni bowiem, chociaż mniej chętnie niż inne partje i mniej otwarcie, muszą przyznać, że ustroj republikański jest w obecnej chwili narzędziem najodpowiedniejszym i jedynie możliwym na drodze do restytucji potęgi niemieckiej.

VIII. Zjazd Legionistów w Nowym Sączu.

Nowy Sącz, 11 sierpnia. (PAT). Dziś o g. 9 rano przybyli tu reprezentanci Głównego Zarządu Związku Legionistów, wyżsi wojskowi, Legioniści i t. d. powitani na dworcu przez przedstawicieli władz, komitetu przyjęcia, oraz tłumy publiczności. O godz. 10 rozpoczęła się Msza polowa na Rynku. Przed ołtarzem, na miejscu honorowym zasiadli: prezes Zarządu Gł. Legionistów pułk. Walery Sławek wraz z członkami Zarządu Głównego, Wiceminister Spraw Wewnętrznych Pieracki, dyrektor departamentu dr. Piestrzyński, Minister pełnomocny Tytus Filipowicz, Wojewoda krakowski dr. Kwaśniewski, generałowie Czuma, Galica, Przędziecki, Rouppert, Stachewicz, Tokarzowski, Wróblewski Stanisław i Jan, Zajac i znaczna ilość oficerów legionowych. Bardzo licznie przybyli posłowie i senatorowie z grupy B. B. W. R. Na Rynku ustawiły się oddziały Legionistów i Strzelców ze sztandarami, Związki Przystosowania Wojskowego, inwalidów i t. d. Cały Rynek wypełniony był szczerze publicznością. W czasie Mszy św. wygłosił patriotyczne kazanie ks. kapłan Dąbrowski, prezes Związku Strze-

leckiego w Nowym Sączu.

Po Mszy wśród niezwykłego skupienia i powagi zebrane na Rynku drużyny legionowe i strzeleckie zaintonowały marsz Pierwszej Brygady, Hymn Narodowy i Rotę. O godz. 11 na rogu ulic Narutowicza i Jagiellońskiej odbyła się imponująca defilada oddziałów strzeleckich i legionowych.

O godz. 12 w sali Sokoła rozpoczęła się uroczysta Akademia, którą zajął prezes Okręgowego Zarządu Związku Legionistów poseł Pochmarski, kończąc swoje przemówienie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta Ignacego Mościckiego i ukochanego Komendanta Józefa Piłsudskiego. Okrzyki te podchwyczone zostały z entuzjazmem przez wszystkich zebranych.

Następnie poseł Pochmarski oddał przewodnictwo w ręce prezesa Zarządu Głównego Legionistów pułkownika Sławka. Pułkownik Sławek wezwał zebranych, aby przez powstanie uczcili pamięć tych, którzy odeszli już z legionowego frontu, poczem odczytał list Marszałka Piłsudskiego następującej treści:

List Marszałka Piłsudskiego.

»Druskienniki, 6 sierpnia 1929. Kochani Koledzy i Towarzysze broni! W tym roku niestety przybyć na doroczne święto legionowe nie mogę. Muszę wyzyskać sierpień na mój urlop zdrowotny i muszę zatem wyrzec się przyjemności pobytu między Wami, co stało się zwyczajem moim i Waszym. Tak się już przyzwyczaiłem, że rok po roku staram się obudzić w sobie jak i w Was wspomnienia naszej wspólnej pracy, naszych wspólnych bólów, bojów i trudów, tak jak gdybym, jak ongiś przy ognisku wieczornym siedział i mógł tak gwarzyć i myśleć, jak się gwarzyło, myślało i marzyło kiedyś. Dodawałem w ten sposób roku każdego cegiełkę pod budowę historii dla nas, historii nie tej kłamanej i fałszowanej, a tej, co prawdę głosi i o sprawiedliwość woła. Gdy zaś nie jestem w stanie przemawiać, zdecydowałem chociażby napisać, by zwyczajowi zadość się stało.

W służbie naszej przeszliśmy niemało. Wstydów nam zadawanych przeżyliśmy niemało, wstyd zaś najmniejszy, wstyd pałacy znośliśmy nie od kogo innego jak od Polaków. Ileż to razy w przeciągu naszego istnienia jako Legionistów, ze złością mówiłem i powtarzałem silny wiersz wielkiego poety: »Niewolnicy, gorzej — słudzy niewolników! Prze-

ciw nam, przeciwko naszym dążeniom wyrzucano zawsze płatnych, najętych Polaków, których zawsze posiadano dostateczną ilość, tak aby ci, nie sami zaborcy, handlowali dla swojej korzyści czy kariery naszą krwią za luty i funty. A ile razy ja jako Wasz wódz i przedstawiciel szukałem jakiegokolwiek siły, chociażby nikłej i słabej, lecz polskiej, dlatego, aby jaknajśilniej podkreślić, że służymy tylko Polsce, a nie zaborcom, tyle razy byłem sprzedany także na luty i funty dla uzyskania protekcji u tych, co byli płatnymi i najemnymi Polakami. Kiedy zaś myślę, że już w Państwie Polskiem podczas wojny działo się akurat to samo, prawie z fotograficzną ścisłością, powtarzam to zawsze, przychodzę do mojej syntezy, moich syntez, naszej i własnej historii. Gdy więc myślę o pięknej prawdzie historycznej, gdy myślę o bohaterstwie, zawsze przy porównaniach historycznych stwierdzam, że konkurencję wytrzymać możemy z najpiękniejszymi przykładami historii i własnej i ludzkości. Gdy zaś myślę o otoczeniu tego piękna i tego bohaterstwa, to bardziej nędznego i pozbawionego honoru i godności otoczenia trudno wynaleźć. W większości naszego narodu, gdyśmy w szlachetniejszy metal dzwonili, gdyśmy kusili pięknem i bohaterstwem, mieliśmy

conajwyżej westchnienia, niekiedy głupie łezki, większość zaś odwracała się od nas ku tym, co sprzedajnym łajnem byli, co rozładaczone pyski hardo nosili, jako ku autorytetom, być może brzydkim, lecz rozumnym i praktycznym. Poparcie znaleźli oni, potwórki ludzkie, nie my. Przyjmiecie Kochani Koledzy ten list, jako przyczynek do naszej historii. (—) Józef Piłsudski«.

Po odczytaniu listu zerwała się niemilkająca, burzliwa owacja na cześć

Marszałka Piłsudskiego. Następnie wśród gorącego entuzjazmu pułk. Sławek odczytał telegramy do Pana Prezydenta Rzpltej prof. Ignacego Mościckiego, do Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, do Premiera dr. Świtalskiego i do ks. biskupa Bandurskiego.

Po złożeniu hołdu sternikom Państwa, sekretarz Okr. Zarządu Związku Legionistów Ludwik Strójek odczytał szereg depeesz, które nadeszły na Zjazd.

Pismo Hallerczyków.

Burzliwymi oklaskami przyjęto pismo komitetu organizacyjnego b. Hallerczyków w Poznaniu, które przywiozła na Zjazd Legionistów specjalna delegacja, treści następującej: »Uważając, że Związek Hallerczyków powinien być organizacją wybitnie państwowo - twórczą, postanowiliśmy z dniem dzisiejszym stworzyć prawdziwą organizację Hallerowską tylko z byłych żołnierzy tej armii, wykluczając wszelkie inne osobistości, nie mające nic wspólnego z nami. Grono Hallerczyków, oburzone do głębi ostatnimi wystąpieniami przyzdyjmu Hallerczyków na nadzwyczajnym Zjeździe w Poznaniu w dniu 26 lipca b. r., a to z powodu antyrządowych wystąpień, potępia tę niecną robotę całego przyzdyjmu Zjazdu i oświadcza, że w imieniu tych wszystkich znojów

i trudów, które byli żołnierze armii gen. Hallera na ołtarzu Ojczyzny złożyli, chcąc zachować dobre imię tych wszystkich weteranów armii polskiej, stworzonej na obczyźnie, dla historii i następnych pokoleń, — iż dłużej w takim otoczeniu współpracować nie może i nie będzie. Celem nawiązania koleżeńskich stosunków z innymi organizacjami byłych wojskowych wysyłamy delegację na Zjazd Legionistów do Nowego Sącza i przez usta naszego delegata ślemy Wodzowi Narodu, Pierwszemu Marszałkowi Polski Józefowi Piłsudskiemu wyrazy głębokiej czci, prawdziwego obywatelskiego szacunku i żołnierskiego oddania, a braciom Legionistom żołnierskie pozdrowienie »Cześć«.

Przemówienie pułkownika Sławka.

Pułkownik Sławek zakomunikował zebranych, że generał Rydz-Śmigły z powodu defektu auta nie mógł przybyć na Zjazd. Po odczytaniu depeesz wygłosił dłuższe przemówienie burmistrz Nowego Sącza Sichrawa.

Następnie zabrał głos prezes Zarządu Gł. pułk. Walery Sławek, który powiedział m. in.:

Przypomnę inny okres tego, co się działo w Polsce już po jej uwolnieniu z niewoli. Inne siły doszły do rządu Polską według swej miary i swego pojmowania tej Polski. To, co się zorganizowało w Polsce dla rządu Państwem w tym czasie, gdy Komendant postawił nam inne zadania, zadania utrwalenia granic i bytu Polski, to co się dorwało do władzy w Polsce i skupiło w swych rękach wpływ na masy w społeczeństwie i siły materialne.

Stało się wkrótce jasnym, że my Polskę z rąk tamtych ludzi wyrwać musimy, gdyż musimy ją natchnąć naszą wiarą w jej potęgę i jej przyszłość. Rozłożona na długie i ciężkie

etapy odbywa się walka o to, czy Polska ma urabiać swoją rzeczywistość, swoją myśl przewodnią pod wpływem tych, którzy potrafili nieiszczalne mrzonki realizować, czy też pod wpływem tych, którzy dla względów niekiedy bardzo brudnych łasil się wszystkim naokół sąsiadom. Chodziło o to, aby Polskę natchnąć naszą wiarą w jej potęgę, w jej siły. Chociaż byliśmy dotychczas liczbą małą, tę liczbę w Polsce znaleźć musimy. Szerokie masy społeczeństwa okłamywane przez partyjników, szukających osobistej popularności i głosów przy wyborach, szerokie masy okłamywane demagogią, te szerokie masy musimy podnieść, aby stały się społeczeństwem. Na przyszłe kłopoty i trudy, jakie Polska przeżyć może trzeba będzie opierać się o siły moralne całego społeczeństwa. Te wartości moralne ze społeczeństwa musimy wydobyć. W naszej pracy nie możemy być popularni. Będziemy robili rzeczy niepopularne, ale musimy wychować społeczeństwo. W tej pracy chcemy nasze szeregi powiększyć. Nie chcemy z nas robić jakiejś kasty uprzywilejowanej. W depeesz, którą zredagowaliśmy do Marszałka Piłsudskiego wypowiedzieliśmy tę zasadniczą myśl: Tobie Komendancie zawdzięczamy wartości obudzone w nas w dobie walk o Polskę i ślubujemy wszystkie siły wyteńczyć, by wartości te stały się żywotne i trwałe. To ślubujemy i tego dotrzynamy.

Zaproponowaną w końcu przemówienia deklarację Zjazdu przyjęto z entuzjazmem. (Podajemy ją na str. 4.) Po przemówieniu posła Polakowicza zebrani udali się do koszar i pułku Strzelców podhalańskich, gdzie odbył się obiad żołnierski.

Popołudniu uczestnicy Zjazdu udali się specjalnym pociągami do Marcinkowic celem złożenia hołdu poległym w roku 1914 Legionistom. Na mogiłach poległych złożono liczne wieńce i kwiaty.

Wieczorem w salach Starostwa odbył się raut.

Z za kulis konferencji haskiej.

Zasadnicza decyzja w sprawie ewakuacji Nadrenji zapadła. — Zwycięstwo stanowiska Anglii. — Londyn siedzibą Banku reparacyjnego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 sierpnia. Wszyscy korespondenci prasy warszawskiej w Hadze oceniają sytuację na konferencji haskiej najbardziej pesymistycznie.

„Kurjer Warszawski“ donosi: Po sobotnich skandalach Snowdena atmosfera nieco się wypogodziła, ale sytuacja przedstawia się jak najgorzej. Jeżeli konferencja ma dalej żyć to plan Younga musi być pogrzebany, chcąc zaś utrzymać przy życiu plan Younga oznaczaloby pogrzebanie konferencję, którą właśnie zwołano w celu definitywnej akceptacji tego planu. Równoległe z tem rozgrywa się druga ważna sprawa w komisji politycznej. Otóż tu wszystko idzie po myśli Niemiec. Nadzieje na zachowanie okupacji Nadre-

nji upadają. Osiągnięto już podobno zasadniczą zgodę w sprawie utworzenia komisji koncyliacyjnej, lecz na takich podstawach, że komisja ta będzie fikcją.

Równocześnie berliński „Vorwaerts“ donosi z Hagi, że Snowden zakomunikował delegacji niemieckiej, iż wydał zarządzenia, zmierzające do ewakuacji Nadrenji przez wojska angielskie jeszcze przed wrześniową sesją Ligi, niezależnie od wyników konferencji haskiej. Rzeczoznawcy wojskowi francuscy i niemieccy wezwani zostali na poniedziałek celem ustalenia technicznego przeprowadzenia ewakuacji. Briand wezwał również wysockiego komisarza Nadrenji, aby

przysłał swoich pełnomocników.

»Kurjer Poranny« donosi, że Snowden przez swą brutalność w słowach i groźbę zerwania konferencji osiągnął cel pożądaný. Zakulisowe targi zostały zakończone w niedzielę triumfem postulatów angielskich. Delegacja francuska ustąpiła w bardzo istotnych rzeczach. Zdaje się, że bank reparacyjny opanowany będzie przez wpływy angielskie i że siedzibą jego będzie Londyn, o co szło głównie delegacji angielskiej. Snowden wobec tego natychmiast zmienił stanowisko, wycofał impertynencje i uznał, że kompromis w ramach planu Younga będzie możliwy.

Czem się Anglja zajmuje w czasie wakacyj?

W Anglii, jak wiadomo ruch automobilowy jest bardzo rozwinięty, a właściciele aut, wycieczek, są całe legjony. Wiadomo, jakie są rezultaty tych wycieczek: oto w dniach poniedziałnych i poświątecznych cała Anglja, cudowne jej trawniki i lasy pokryte są zatłuszczone gazetami, resztkami śniadań i podwieczorków, pudełkami po cygarach i papierosach i łupami bananów i innych owoców. Anglicy kulturalni bardzo boleją nad tem szpeceniem krajobrazu ojczystego i naruszaniem piękna przyrody.

Protesty mnożą się. Głośny pisarz Galsworthy wystąpił z protestem w utworze swoim „Escape”. Biskup anglikański z Gloucester skarżył się, że pewne gatunki najpiękniejszych kwiatów stają się coraz rzadsze i gotowe zaginąć z powodu barbarzyństwa mieszkańców, nibyto kochających przyrodę.

Wielki dziennik konserwatywny londyński, „Daily Mail” zgłosił niekochający partji pracy, zwrócił się do premiera Mac Donalda z prośbą o wypowiedzenie swojej opinji w tej kwestji. P. Mac Donald z kolei wezwał współobywateli do szanowania natury i, wyraziwszy radość, że i mniej zamożni w coraz większej ilości posiadają auta i mogą robić wycieczki, wezwał turystów, aby cel swych wycieczek pozostawiali w takim stanie po wycieczce, w jakimby pragnęli go zastać po przybyciu.

Problem więc walki z zanieczyszczeniem przyrody jest pozapartyjny i ponadpartyjny. A do tego wielki rozwój prasy angielskiej i wielka objętość dzienników przyczyniają się również do zanieczyszczenia kraju. Anglicy mają znacznie więcej gazet, i to znacznie grubszych niż gdzieindziej, do wyrzucenia. I tak robotnicy, czyścący miasta zbierają w parkach londyńskich po parę ton wyrzuconego papieru.

Wpływ premiera angielskiego jest znaczny tak w stosunku do mniejszych, jak i do ważniejszych problemów i objawów życia codziennego. Mac Donald przybył niedawno samolotem z miejscowości swojej rodzinnej Lossiemouth, w Szkocji, a potem samolotem udał się do Durham. Fakt ten przyczynia się do rozwoju lotni-

ctwa prywatnego w Anglii, które tak mało dotąd w innych krajach ma zwolenników. Książę Walji również niemal codziennie odbywa wycieczki aeroplanowe. Co raz większa ilość gmin urządzi lotniska.

Damy nie pozostają w tyle. Oto niedawno lady Heath i lady Bailey same poleciały z Londynu do Kapsztadu i powróciły również drogą powietrzną. 60-letnia przeszła księżna

Bedford ma swój prywatny samolot i swego pilota. Niedawno znów administrator kolonialny z Afryki, p. Ratt-ray, który przybył do Anglii na urlop, w ciągu czterech miesięcy nauczył się kierować aeroplanem i potem drogą powietrzną poleciał z Londynu do Dakaru i do Bamako. Optymiści twierdzą, że lotnictwo prywatne znajduje się w stadjum analogicznem do tego, w którym znajdował się automobilizm prywatny w roku 1900, gdy jazda samochodem przedstawiała jeszcze pewne trudności i niebezpieczeństwa.

Równocześnie w związku z gwałtownym wzrostem ruchu samochodowego wiele uwagi poświęca się uregu-

lowaniu go. Ważne miejsce zajmują kary nakładane na automobilistów lekkomyślnych lub bezwzględnych. Dotąd w teorji nie wolno było jechać z szybkością większą od 32 klm. na godzinę. Ale przepis ten był ściśle teoretyczny i nikt się do niego nie stosował. Obecnie mówi się o tem, że ograniczenie szybkości zostanie zniesione, lecz że automobilistów nieostrożnych karać się będzie bardzo surowo. Za pierwsze przekroczenie grzywna będzie wynosiła 50 funtów szterlingów, za drugie 100 funtów. Na wypadek niemożności zapłacenia kary przekraczający przepis będzie się musiał przesiedzieć w więzieniu. (w.)

Odprężenie sytuacji w Hadze

po gwałtownem wystąpieniu Snowdena na komisji finansowej.

Haga, 11 sierpnia. (PAT.). Na sobotniem posiedzeniu komisji finansowej przedstawiciel angielski Graham przedstawił powody, dla których Anglja nie może się przyłączyć do postanowień planu Younga dotyczących świadczeń w naturze. Sprawa ta ma dla Anglii oprócz ogólnego znaczenia jeszcze i to, że posiada ona 1,250.000 robotników bez zajęcia, szczególnie w przemyśle węglowym. Plan Younga przewiduje zmniejszenie świadczeń z 1050 milionów do 540 milionów tonn rocznie, nie jest to jednak wystarczające. Graham podkreślił w końcu jeszcze raz, że Anglja sprzeciwia się systemowi tych świadczeń.

Cheron oświadczył, że świadczenia w naturze zostały w planie Younga znacznie zmniejszone. Obawy przedstawiciela angielskiego co do niebezpieczeństwa gospodarczego dla Anglii z powodu postanowień planu Younga o świadczeniach w naturze uważa za nieuzasadnione i nierealne.

Odpowiadając na przemówienie Cherona Snowden dodał, że interpretacja Cherona jest całkowicie nie do przyjęcia. Snowden uważa ją za groteskową i śmieszna, stawia wniosek, aby komisja wypowiedziała się szybko i jasno na propozycje angielskie, poza ramami bowiem tych propozycji nie zamierza on dalej prowadzić dy-

kusji, lecz powróci z powrotem do kraju. Rząd jego domaga się jak najszybszego zastanowienia się komisji nad proponowanymi przez delegację angielską rezolucjami, gdyż dotychczasowa metoda ciągłego powtarzania tych samych sprzeciwów nie doprowadzi do żadnego celu.

Po przemówieniu Snowdena komisja powzięła uchwałę odroczenia obrad do poniedziałku godziny 10 przedpołudniem.

Berlin, 11 sierpnia. (PAT.). Prasa berlińska donosi, że wczorajszy incydent między Cheronom i Snowdenem załatwiony został dzięki pośrednictwu przewodniczącego delegacji belgijskiej ministra Jaspasa, który wczoraj wieczorem po naradzie przedstawicieli Włoch, Francji i Japonji udał się do Snowdena. W wyniku rozmowy między Jasparem i Snowdenem delegacja angielska ogłosiła komunikat zaznaczający, że wobec pogłosek o użyciu na posiedzeniu przedpołudniowym komisji finansowej przez ministra Snowdena wyrazów, które jakoby mogłyby obrazić delegację francuską, minister Snowden oświadczył, że słowa, których użył mają w języku angielskim charakter całkowicie parlamentarny i że wycofał on te słowa z protokołu z chwilą, gdy mu zwrócono uwagę, iż mogłyby one dotknąć delegatę francuskiego.

Haga, 11 sierpnia. (PAT.). Dziś w południe odbyła się narada głównych delegatów sześciu mocarstw zapraszających, zwołana wczoraj wieczorem. Naradzie przewodniczył premier belgijski Jaspas. Dyskusja miała na celu ostateczne wyjaśnienie nieporozumień zarówno rzeczowych jak i osobistych, które wynikły wczoraj. Między innymi w dyskusji nad kwestją roli rzeczoznawców paryskich i stosunku tychże rzeczoznawców do ich rządów, Tirelli i Francquis oświadczyli, że rząd angielski informowany był o każdym kroku rzeczoznawców angielskich. Dyskusja doprowadziła do wyjaśnienia i załatwienia różnych nieporozumień. Snowden oświadczył, że przy dobrej woli możliwe jest osiągnięcie porozumienia nawet w granicach planu Younga, co wywołało duże wrażenie w kołach konferencji. Henderson, rekabitułując wyniki dyskusji, stwierdził że entente cordiale trwa w dalszym ciągu. Po posiedzeniu dzisiejszem daje się stwierdzić wyraźnie odprężenie sytuacji.

Haga, 11 sierpnia. (PAT.). Koła delegacji niemieckiej wyrażają zadowolone z powodu odprężenia jakie przyniosło niedzielne posiedzenie południowe. Koła te są przekonane, że niebezpieczeństwo bezpośredniego kryzysu zostało zażegnane, co strona niemiecka wita z radością, ponieważ pomimo, że zasadniczo nie jest zainteresowana w dyskusji finansowej musi się interesować dalszym biegiem prac konferencji i pragnie, aby nie doszło do konfliktu, któryby mógł ujemnie wpłynąć nie tylko na kwestje gospodarcze, lecz także i na politykę ogólnoeuropejską.

Co mówi Briand, a co Snowden?

Haga, 11 sierpnia. (PAT.). Briand udzielił w sobotę przedstawicielom prasy francuskiej wywiadu, w którym oświadczył, że nie przypuszcza, aby rokowania się rozbiły, aczkolwiek sytuacja jest bardzo poważna. Konferencja obecna powołana została dla wprowadzenia w życie planu, ustalonego przez rzeczoznawców. Pięć mocarstw oświadczyło się za planem, jedno przeciw. Nie wierzę zatem, mówi Briand, by wtedy, gdy pięć mocarstw postanowiło przyjąć plan, a jedno tylko się sprzeciwia, konferencja się rozbiła, oraz aby którykolwiek naród chciał wziąć na siebie odpowiedzialność za rozbięcie dzieła pokoju. W każdym razie odpowiedzialność za to spadnie nie na Francję.

Londyn, 11 sierpnia. (PAT.). Prasa podaje wywiad ze Snowdenem, udzielony przez niego po zapoznaniu się z wywiadem Brianda.

Snowden oświadczył, że o ile konferencja się rozbije, to odpowiedzialność za to nie może spaść na barki delegacji angielskiej. Przytoczył on, że w kołach francuskich miało zapanować wrażenie, jakoby delegacja angielska tylko „bluffowała” konferencję. Na to odpowiada Snowden, że jeżeli Francja ma iluzję tego rodzaju, to lepiej niech zaczeka na dalszy rozwój sytuacji. Snowden zakończył słowami: „Mogę panom powiedzieć, że nie uważam sytuacji za beznadziejną”.

Rozmowa Brianda ze Stresemannem w sprawie ewakuacji obszarów ewakuowanych.

Haga, 11 sierpnia. (PAT.): Stresemann odwiedził w sobotę Brianda i przeprowadził z nim rozmowę, która dotyczyła sprawy ewakuacji obszarów okupowanych. „Echo de Paris” twierdzi, że Stresemann zapowiedział Briandowi wreczenie projektu uregulowania kwestji terenów okupowanych. Briand miał zaakceptować propozycję rokowań w tej sprawie pod warunkiem, że ograniczą się one tylko do Francji i Niemiec i że wyniki ich zostaną przedstawione do zaakceptowania pozostałym mocarstwom.

Haga, 11 sierpnia. (PAT.). „Der Telegraf”, który twierdzi, że posiada dokładne informacje o sobotniej rozmowie między Briandem i Stresemannem donosi, że minister Stresemann starał się wywrzeć na Brianda nacisk, aby uczynił on wszystko celem niedopuszczenia do rozbięcia, czy też odroczenia konferencji. Stresemann miał

wskazywać na motywy, które nie pozwalają mu interweniować, czy pośredniczyć w konflikcie finansowym mocarstw wierzyielskich, wyraził jednak opinię, że byłoby rzeczą pożądaną, aby Francja poczyniła pewne ustępstwa, by w ten sposób można było zapobiec odroczeniu układu politycznego, który może przynieść szkody obu stronom. W toku rozmowy obaj mężowie stanu mieli postanowić, aby rzeczoznawcy wojskowi i pełnomocnicy wysokiego komisarza Nadrenji przybyli do Hagi już w poniedziałek. Na dowód swojej ustepliwości minister Stresemann miał zapewnić Brianda, że w kwestji Zagł. Saary będzie prowadził rokowania tylko bezpośrednio z Francją. Wreszcie dziennik stwierdza, że w sprawie prac podkomisji technicznej doszło w przebiegu rozmów do zasadniczego porozumienia.

Mocarstwa gotowe są poczynić Anglii pewne ustępstwa.

Paryż, 11 sierpnia. (PAT.). „Petite Parisienne” donosi z Hagi, iż w siedzibie delegacji belgijskiej odbyło się z udziałem Jaspasa, Hymansa, Cherona, Loucheura, Tirellego i Adatciego zebranie, na którym postanowiono w

imieniu 4 mocarstw nie dopuścić do narażenia na szwank planu Younga. Uczestnicy zebrania zgodzili się na poczynienie Wielkiej Brytanji pewnych koncesji, odrzucili jednak możliwość zmiany mechanizmu planu Younga.

10-lecie konstytucji wejmarskiej.

Berlin, 11 sierpnia. (PAT.). W dniu dzisiejszym odbyły się w Berlinie wielkie uroczystości z okazji 10-lecia konstytucji wejmarskiej. Rano w kościele św. Trójcy odprawione zostało nabożeństwo, na którym obecny był prezydent Rzeszy. Następnie o godz. 12 odbyła się w Reichstagu wielka akademja zorganizowana przez rząd Rzeszy, w której wziął udział prezydent Hindenburg, rząd Rzeszy, rząd pruski, posłowie do Reichstagu i sejm pruski oraz korpus dyplomatyczny. Po akademji prezydent Hindenburg dokonał na placu republikańskim przeglądu kompanji honorowej.

Berlin, 12 sierpnia. (AW.). Obchód 10-lecia konstytucji wejmarskiej minął dość spokojnie. Komuniści usiłowali wywołać zamieszki, którym kres położyła policja. Aresztowano przeszło 100 osób. Komunistyczna „Rote Fahne” została skonfiskowana za artykuł p. t. „Precz z republiką burżuazyjną, walczyć o władzę sowiecką”.

Berlin, 11 sierpnia. (PAT.). W Królewcu odbyły się wielkie uroczystości konstytucyjne, w których wziął udział premier pruski Braun. Uroczystości te związane były z odsłonięciem pomnika pierwszego prezydenta republiki niemieckiej Ebertha.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 12 sierpnia 1929.

ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE

Wojewody lwowskiego z dnia 6 sierpnia 1929. L. RL. 50/łow. o rozszerzeniu czasu ochronnego dla zajęcy i jeleni — byków na obszarze Województwa lwowskiego.

Na zasadzie art. 51 pkt. a. rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z 3 grudnia 1927 o prawie łowieckim (Dz. U. R. P. Nr. 100 poz. 934) oraz § 1 rozporządzenia Ministra Rolnictwa z 17 marca 1928. (Dz. U. R. P. Nr. 45 poz. 448), zarządzam co następuje:

§ 1.

Ustanowiony w art. 49 czas ochronny dla zajęcy szaraków rozszerzam w roku 1929 na czas od 1 października do 15 listopada.

§ 2.

Ustanowiony w art. 49 czas ochronny dla jeleni - byków rozszerzam w r. 1929 na czas od 10 do 30 października.

§ 3.

Rozszerzenie czasu ochrony, wymienione w § 2 i 3 odnosi się do wszystkich powiatów Województwa lwowskiego.

§ 4.

Przekroczenie postanowień niniejszego rozporządzenia ulega ukaraniu w myśl przepisów rozporządzenia Prezydenta Rzpltej z 3 grudnia 1927 o prawie łowieckim (Dz. U. R. P. Nr. 110 poz. 934).

§ 5.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia w lwowskim »Dzienniku Wojewódzkim«.

Deklaracja Zjazdu Legjonistów.

1) VIII. Zjazd Legjonistów oświadcza uroczysto, że Legjoniści jako wierni żołnierze Komendanta, w całkowitem zrozumieniu Jego historycznej pracy i wielkich zamierzeń dla utrwalenia odzyskanej niepodległości, na wszystkich posterunkach pracy dadzą swój cały wysiłek dla naprawy ustroju i uzdrowienia podstaw moralnych naszego życia.

2) VIII. Zjazd, stojąc na gruncie rzetelnej, odpowiedzialnej za losy Państwa i twórczej demokracji deklaruje, że Legjoniści, budując potęgę Państwa na szczęściu duchowym i materialnym najszerzych warstw Narodu, zawsze bronić będą praw człowieka pracującego przed niemoralnościami partyjnictwa, warcholstwa i wyzysku.

KRONIKA

SIERPIEŃ

12

PONIEDZIAŁEK

KALENDARZ

Rz.-kat. Klary p.

Gr.-kat. Syły ap.

Wschód słońca g 4 m 13

Zachód " " 19 " 08

Długość dnia g 14 m 57

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Poniedziałek, 12. o godz. 8'15 wiecz. Trzy siostry Halana.

Z Związku podoficerów rezerwy. Dnia 4 bm. odbyło się zebranie organizacyjne w lokalu własnym, Rynek 3, Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy Rzpltej we Lwowie, przy bardzo licznych udziałach członków miejscowych, jak i delegatów kół prowincjonalnych, na którym po zapoznaniu obecnych o celach związku przystąpiono do wyboru Zarządu Koła Lwowskiego i Okręgu OZPR. Do Zarządu Koła zostali wybrani: prez. Kuźniakiewicz Wincenty; zast.: Samaryk Antoni; sekr.: Jaworski Ludwik, Gebartowski Kazimierz; skarbn.: Pander Józef. Do Zarządu Okręgu zostali wybrani: prez.: Skawiński Władysław,

wiceprez.: Przybylski Kazimierz, Prezas Koła w Samborze, Sekr.: Halski Władysław, Skarb.: Moszumański Marjan.

P. Wojewoda Wojciech Gołuchowski powrócił z urlopu i objął w dniu 10 bm. urządowanie.

Prezes Okręgowego Urzędu Ziemińskiego we Lwowie p. Chmielewski wyjechał na lustrację powiatowych Urzędów ziemskich. Powrót jego do Lwowa nastąpi 15 bm. zaś 16 bm. w piątek przyjmować będzie strony od 11 do 13-tej przedpoł.

Z Dyrekcji kolei. Z dniem 5 bm. objął stanowisko zastępcy naczelnika wydziału eksploatacyjnego lwowskiej Dyrekcji kolei państwowych inż. Stanisław Tarwid, st. referendarz radomskiej Dyrekcji kolejowej, predelegowany zarządzeniem Min. Komunikacji.

Uroczystości legjonowe we Lwowie. Przed laty piętnastu ks. biskup Bandurski w kaplicy szkolnej zakładu naukowego wychowawczego Zofji Strzałkowskiej przy ul. Zielonej pobłogosławił pierwszy sztandar Strzelców, wyruszających na krwawy bój o Polskę. Na pamiątkę tego dziejowego momentu odprawił wczoraj w tejże kaplicy ks. Kosma Lenczowski z Zakonu OO. Kapucynów, kapelań I-szej Brygady legjonowej, w obecności przedstawicieli władz, zrzeszeń i stowarzyszeń, uroczystą Mszę św. poczem wygłosił podniosłe kazanie. Z kolei odbyło się przy ul. Ziemiałkowskiego, na kamienicy w której przed wybuchem wojny światowej mieściła się główna komenda Związku Strzeleckiego i gdzie szeregi bojowe przygotowywał Wódz Narodu Józef Piłsudski, odsłonięcie tablicy pamiątkowej z odpowiednim napisem. Przemawiali tutaj im. Komitetu obchodowego p. Kornel Żelazkiewicz i jeden z głównych organizatorów pracy niepodległościowej w r. 1914, prezes Bronisław Laskownicki, kończąc niezwykle piękne, duchem patriotycznym owiane słowa okrzykiem na cześć Prezydenta Mościckiego i Marszałka Piłsudskiego.

Z 4 kolonji »Komitetu Opieki nad zdrowiem młodzieży szkół średnich przy T. N. S. W.« — wracają do Lwowa po 6-ściu-tyg. pobycie w dniu 15 sierpnia (czwartek) trzy kolonje: a) z Zaleszczyk (żeńską) od Stanisławowa o g. 5.50 rano. (Przemysłanki o g. 7.30 jadą dalej; w Przemysłu będą o g. 10.11). b) z Synowódzka W. o g. 20.45. c) z Jabłonowa (od st. Kołomyji) o g. 22 (dziesiątej) w. Przyjazd kolonji żeńskiej z Pistynia będzie podany później.

Zamach morderczy przy ul. Legjonów.

Śmiertelne strzały konduktora tramw. do listonosza. — Posterunkowy ranił ciężko napastnika.

Dziś wczesnym rankiem obiegła miasto nasza wiadomość o zamachu morderczym na listonosza przy ul. Legjonów. Zwróciliśmy się w tej sprawie po informacje do Starostwa Grodzkiego, które zakomunikowało nam, co następuje:

Dnia 12 sierpnia około godziny 8.30 rano w podwórzu realności przy ulicy Legjonów 33 niejaki Stanisław Podwyszyński, konduktor M. K. E., urodzony dnia 5 maja 1898, religijny rzym. kat. żonaty, zamieszkały przy ulicy Gołąba 3 zaatakował z rewolwerem w ręku Rudolfa Dorosza, listonosza, żonatego, ojca 2-ga dzieci, zamieszkałego przy ul. Murarskiej 19, oddając do niego kilka strzałów. Dorosz ranny usiłował ukryć się w klatce schodowej wymienionej kamienicy,

Zawiódł zaufanie. P. Helena Dąbcańska doniosła policji, że w lutym br. oddała w przechowanie Hermanowi Rutterowi handlarzowi koni (św. Anny 3) rozmaite przedmioty ogólnej wartości 2890 zł., a gdy obecnie zamierzała zażądać zwrotu dowiedziała się, że Rutter wszystko to sprzedał i wyjechał do Brazylii.

Ciągłe kradną. Nieznani sprawcy dokonali włamania do sklepu galanterijnego Dawida Knolla, przy ul. Żółkiewskiej 125, skąd skradli znaczną ilość bielizny, pończoch i krakwatek, ogólnej wartości 5 tysięcy złotych.

Nie spoczywali widocznie i inni amatorzy cudzej własności, albowiem złożyli wizytę także w mieszkaniu Gzeli Acker, przy ul. Sykstuskiej 14, gdzie skradli nakrycie srebrne i biżuterję. W obu wypadkach policja wdrożyła poszukiwania za sprawcami.

Zasądzony. Przed Sądem Okręgowym karnym odpowiadał w sobotę 30-letni Jan Tokarowski z Winnik. Jako współoskarżony odpowiadał krewny jego Antoni Tokarowski z Dawidowa.

Główny oskarżony, Jan Tokarowski, odpowiadał za to, że u wuja swego Wojciecha Daniłowa skradł garderobę wartości 400 zł., ponadto za to, że skradł Iwanowi Pitule, zamieszkałemu w Czyszkach, pościel. Część tej pościeli sprzedał, część zaś przechował u Antoniego Tokarowskiego w Dawidowie.

Po przeprowadzeniu rozprawy Jan Tokarowski skazany został na 6 miesięcy więzienia, zaś Antoni Tokarowski uwolniony został od winy i kary.

Wypadek na dworcu głównym. Na głównym dworcu we Lwowie przetokowy kol. Leon Socha w czasie przetaczania wagonów dostał się między dwa zderzaki, które zmiażdżyły mu lewą rękę. W groźnym stanie odwieziono go do szpitala.

Włamanie do fabryki wody sodowej. Nieznani sprawcy dokonali włamania do fabryki wody sodowej r. Juliusza Schleichera. Włamywacze przedostali się do biur fabryki, skąd po rozbiu kasy skradli znaczną ilość wksli i papierów wartościowych, poczem zbiegli.

Zamach samobójczy. Onegdaj usiłowała popełnić samobójstwo Marja Schultz, zamieszkała przy ul. Kurkowej 17, żona woźnego pocztowego. Denatka zażyła jodyny, przybyła jednak na miejsce Pogotowia ratunkowe zdołała ją utrzymać przy życiu i odstawiła do szpitala powszechnego. Przyczyną desperackiego kroku — nieznański rodzinne.

Przebity przez szwagra. Policja aresztowała niejakiego Stanisława Gierczyckiego, liczącego 35 lat, monter, zamieszkałego przy ul. św. Piotra 1. Gierczycki w czasie kłótni przebił nożem szwagra swego, Antoniego Greszczuka, którego ciężko zranił w okolicę serca. Greszczuka w ciężkim stanie przewieziono do szpitala powszechnego.

Dobry pośrednik. Herman Wohlmann, właściciel składu futer przy ul. Krakowskiej 1. 9, zawiadomił policję, iż przed miesiącem dał do komisowej rozsprzedaży kuśnierzowi z Zablótowa, Chaimowi Bronsteinowi 17 sztuk skórek krymskich wartości 272 dolarów, które to skórki Bronstein sprzedał a uzyskane pieniądze sprzeniewierzył.

STOLECZNA

Strajk szoferów trwa w dalszym ciągu. Ostatnio zapowiada się nawet zaostrzenie się ruchu strajkowego, gdyż strajk rozszerzony ma być także i na szoferów prywatnych w Warszawie, a następnie w innych większych miastach. W Warszawie nie kursuje w obecnej chwili ani jedna taksówka. Natomiast wiele tak-

sówek warszawskich kursuje poza Warszawą między poszczególnymi miastami. W ten sposób właściciele taksówek i szoferzy ułatwiają sobie przetrzymanie strajku. Za kursy pozawarszawskie pobiera się nie według licznika lecz według umowy.

Służba wojskowa akademików. Pow. Komendy Uzupełnień wyjaśniają, że akademicy, którzy utracili prawo do dalszego odroczenia służby wojskowej wskutek upłynięcia ustawowo przewidzianych terminów, nie mogą się ubiegać o skróconą służbę z innych tytułów, o ile przed ten nie wskazywali na nie władzom wojskowym.

KRAJOWA

GRODNO. Wykopanie starożytnej armaty. W historycznym budynku Batorówka, należącym obecnie, niestety, do osób prywatnych, przy rozkopywaniu piwnicy w rozlewni win i miodu firmy Szapiro, wydobyto zagwoźdzone działo z przed kilku stuleci, prawdopodobnie z okresu wojen moskiewskich czy też inwazji szwedzkiej za czasów króla Jana Kazimierza. Wykopane działo posiada 2 mtr. długości, kaliber 8 cm. Na górnej jego części znajdują się wyryte delfiny. Kustosz miejscowego Muzeum, p. Jodkowski, przy pomocy żołnierzy przewiózł ten cenny zabytek do Muzeum, gdzie znajdzie specjalne pomieszczenie.

WILNO. Banda komunistyczna. Władze bezpieczeństwa wykryły i aresztowały nową bandę komunistyczno-dywersyjną ze wsi Czerniewice, powiatu dziśnieńskiego. Aresztowanych osadzono w więzieniu na Łukiszkach. Ustalono, iż przybyli niedawno z Połocka, z polecenia G. P. U. Po przybyciu do Wilna wyrotowcy usiłowali nawiązać kontakt z b. nauczycielem gimnazjum białoruskiego z Wilna, Sieniawskim, którego brat jest proboszczem cerkwi prawosławnej w Czerniwiach. Aresztowani wyrotowcy przyznali się do winy. Ustalono, m. in., iż aresztowani nawiązali kontakt z księgiarnią białoruskiego Towarzystwa »Szkoła« oraz pertraktowali z niektórymi posłami białorusko-polibotniczo-selanskiego klubu.

ZAKOPANE. Ku czci Adama Asnyka. W ciągu sierpnia b. r. nastąpi wmurowanie na Hali Gąsienicowej tablicy pamiątkowej ku czci wielkiego poety i piewcy Tatr Adama Asnyka. Komitet ogólnopolski w Warszawie zawiadomił miejscowy komitet o wysłaniu plakiety. Dokładna data uroczystości zostanie ustalona w najbliższych dniach. Wmurowanie tablicy miało się odbyć jeszcze przed dwoma laty, z racji 30-lecia zgonu wielkiego poety, doznało jednak opóźnienia z winy niedotrzymania terminu odlewu tablicy przez firmę warszawską.

ZAGRANICZNA

WIENIEN. Ludność stolicy austriackiej. Dn. 30 czerwca r. b. ukończono nowy spis mieszkańców Wiednia. Jest ich, wedle tego najnowszego wykazu, 1.850.129, czyli, że z biegiem czasu, stał się Wiedeń przeszło dwa razy mniejszy od Berlina, zajmując, w liczbie stolic europejskich, czwarte miejsce: Londyn, Berlin, Paryż, Wiedeń, Zastanawia przewaga kobiet, których naliczono 996.122, podczas kiedy mężczyzn tylko 854.007 czyli, że Wiedeń liczy 142.115 więcej kobiet niż mężczyzn.

RZYM. Pierwszy list, otrzymany przez Papieża z watykańskiego biura pocztowego. Pierwszy list, który doszedł do rąk Ojca św. za pośrednictwem świeżo otwartego biura pocztowego miasta Watykanu, pochodził z Chin, skąd wysłany był d. 25 czerwca. Jakkolwiek list posiadał adres napisany w języku chińskim, to jednak doszedł do Rzymu i doręczony był d. 5 b. m. dostojnemu adresatowi. Otrzymałszy go, Ojciec św. wyraził żywe zadowolenie, że pierwszy ten list, doręczony mu przez pocztę watykańską, pochodzi z Chin, t. j. z kraju, którym Papież zajmuje się specjalnie w chwili obecnej.

PRAGA. Przyjazd gen. Nobilego. W dniu 8 b. m. przybył do Pragi znany kierownik wyprawy do bieguna północnego gen. Nobile. W wywiadzie z przedstawicielem »Prager Tageblattu« gen. Nobile oświadczył, że przybywa, aby zwiedzić miasto Pragę, którą pragnął już dawno poznać. Poza to gen. Nobile zamierza wejść w kontakt z tłumaczami i wydawcami jego dzieła o podróży do bieguna północnego, które w języku włoskim jest już gotowe. Dzieło obejmować będzie opis ekspedycji Nobilego, jak również część naukową. Ukaże się ono w tłumaczeniu niemieckim, angielskim i czeskim. Z Pragi gen. Nobile uda się do Niemiec.

BERLIN. Zgon wybitnego malarza niemieckiego. Zmarł w Berlinie w wieku lat 72 słynny malarz, członek niemieckiej Akademii sztuki, Henryk Sille, jedna z najpopularniejszych osobistości berlińskich. Sille był malarzem proletariatu berlińskiego, który w sposobie malowania przypominał nieco Kostrowskiego, obrazując typy przedmieść i dzielnic robotniczych Berlina. Przez długi czas nie uznawany przez oficjalne koła malarzkie, zdobył on wreszcie sławę i popularność olbrzymią. Miasto Berlin uchwalilo urządzić pogrzeb zmarłego malarza na swój koszt.

Wybrańcy fortuny.

W pierwszym dniu ciągnięcia 4-ej kl. Państwowej Loterii Klas. padły główne wygrane na numery następujące: 80.000 zł. na nr. 50717, 40.000 zł. na nr. 47763, 5.000 na nr. 135299, 2.000 zł. na nr. 12938, 1.000

na n-ry 42550, 77070, 127647. 800 zł. na n-ry 56966, 67286, 77816, 99709, 109383, 132115, 171134. 600 zł. na n-ry 10058, 13636, 28498, 47426, 62745, 72142, 85585, 91280, 143950, 156517, 157702, 166562, 181315.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

Praca angielska o reformatorze szkolnictwa polskiego. Nakładem firmy wydawniczej Cape w Londynie ukazało się studjum J. Rose'a o Stanisławie Konarskim (ur. 1700 — zm. 1773) p. t. „Stanisław Konarski, Reformator of education in 18-th century in Poland”.

Dwie broszury wydane przez porozumienie prasowe czechosłowacko-polskie. Polsko-czechosłowackie porozumienie prasowe postanowiło w lipcu u. r. na dorocznej konferencji w Luhačovicach wydać własnym nakładem dwie broszury informacyjne dla Polaków żyjących w Czechosłowacji i dla obywateli czechosłowackich przebywających w Polsce. Z powodu technicznych trudności opóźniło się nieco wydanie broszur, które zostały tego roku zaprezentowane uczestnikom tegorocznego Zjazdu polsko-czechosłowackiego porozumienia prasowego, który — jak wiadomo — odbył się w Warszawie i w Gdyni. Broszurę połąką napisał były poseł i prezes Rady Ministrów, dr. Stanisław Thugutt, dając jej tytuł „Polska Odrodzona”. Broszura wyszła w przekładzie profesora B. Vydry, nakładem spółki wydawniczej „Orbis” w Pradze. Na 50 stronach druku autor przedstawia przedwojenny rozwój Polski, polskie zmagania się o wolność i niepodległość a następnie kreśli obraz Polski odrodzonej, omawiając jej granice państwowe, armję, sprawy finansowe, przemysł, handel, reformę rolną, spółdzielczość, transport, życie kulturalne, stosunki narodowościowe i partyjne.

Autorem broszury o Czechosłowacji jest praski dziennikarz dr. Wacław Fiala, który swą pracę zatytułował „Dziesięciolecie Rzeczypospolitej czechosłowackiej”. Broszura wyszła nakładem „Polsko - czechosłowackiego porozumienia prasowego” w rozmiarze 60 stron druku. Autor omawia dążenia niepodległościowe narodu czechosłowackiego w czasach przedwojennych i podczas wielkiej wojny, dalej akcję dyplomatyczną czechosłowackich działaczy narodowych, tudzież zmagania legionistów czechosłowackich na frontach międzynarodowych o wolność państwa Czechów i Słowaków, wreszcie przebieg konferencji pokojowej. Następnie kreśli autor obraz stosunków etnograficznych i geograficznych Czechosłowacji, starając się przeprowadzić analogję do stosunków polskich i uwzględniając specjalnie problemy wspólne polityce polskiej i czechosłowackiej. W broszurce przytoczono naprzykład dokładną statystykę urzędowania językowego nie tylko w dzielnicach zamieszkałych przez Niemców, ale i przez Węgrów i Polaków. Dalsze działy poświęcone są omówieniu organizacji republiki czechosłowackiej w pierwszym dziesięcioleciu jej istnienia, życiu partyjnemu, polityce zagranicznej, sprawom konstytucyjnym i życiu gospodarczemu ze specjalnym uwzględnieniem reformy rolnej. Na zakończenie autor daje obraz rozwoju kulturalnego Czechosłowacji w ostatnim dziesięcioleciu.

Jubileusz wybitnego poety czeskiego. W tych dniach obchodzi jubileusz sześćdziesięciolecia wybitny czeski poeta liryczny i świetny tłumacz dzieł polskich, włoskich i francuskich dr. Jaromir Borecky, dyr. biblioteki uniwersyteckiej w Pradze. Dr. Borecky, pierwotnie orientalista, jest rzadkiem zjawiskiem wszechstronności literackiej. Liczne i wybitne są jego publikacje w dziedzinie wiedzy muzycznej, jest również długoletnim krytykiem muzycznym dziennika „Narodni Politika”. W jego poezjach lirycznych, nacechowanych subtelnością, ujawnia się silny wpływ Vrchlickiego.

Monografia Białegostoku. W Magistracie m. Białegostoku odbyło się zebranie Komitetu uczczenia 10-lecia istnienia samorządu miejskiego w Białymstoku. Na posiedzeniu zastanawiano się nad sposobami uczczenia tej rocznicy. Po dłuższej dyskusji, w której rozważano kilka projektów, postanowiono wydać monografię Białegostoku, do której opracowania, oprócz sił miejscowych, zostanie zaproszony historyk Henryk Mościcki, profesor Wolnej Wszechnicy w Warszawie. Profesor Mościcki jest białostoczaninem. W Białymstoku spędził lata dziecięce i tutaj w r. 1902 ukończył szkołę realną.

Charakter prasy japońskiej.

Pismo japońskie „Japan Advertiser” zamieszcza artykuł o prasie japońskiej.

Prasa japońska jest jeszcze młoda. Posiada ona kilka znanych wad. Głównymi z nich są przede wszystkim dwie: pewne pisma, nawet znacznie uciekają się łatwo do oszczerstwa i szantażu; a następnie większość dzienników przekłada sensację nad ścisłość podawanych przez siebie wiadomości. Jednak, mimo tych wszystkich defektów, osiągnięte przez prasę japońską wyniki są olbrzymie. Tak w styczniu r. b. pismo „Osaka Mainichi” przekroczyło nakład 1,500,000 egzemplarzy. Drugie pismo, „Osaka Asahi” wydaje się w przeszło 1,000,000 egzemplarzy. Kilka jeszcze innych dzienników mają każdy ponad 500,000 czytelników. „Osaka Mainichi” znajduje się w stałym kontakcie, drogą powietrzną, ze spokrewnionym dziennikiem „Nichi-

Nichi”. Taki sam kontakt istnieje między dwoma Asahi: „Osaka Asahi” i „Tokio Asahi”. Wszystkie poważniejsze pisma japońskie są ulokowane, według wymagań nowoczesnych, w gmachach betonowych i drukują się one na najnowszych maszynach. Nowiny są dostarczane przez dwie potężne agencje: „Rengo”, stowarzyszone z „Reuter” i z „Associated Press”, oraz „Nippon Dempo”, współpracujące z „United Press”.

Wszystkie większe pisma należą do spółek akcyjnych. Dotychczas nie daje się zauważyć tendencji do koncentracji pism w kilku rękach, jak to jest obecnie w Stanach Zjednoczonych i w Anglii. Jednak niektóre większe pisma mają swe wydania prowincjonalne, które są zresztą poprostu reprodukcjami organów stołecznych z dodatkiem kilku miejscowych wiadomości.

chłała cała banda tajnych agentów. — Sądzę, że Mac Gillicuddy, tak się nazywa ów urzędnik, nie przypuszcza, by śledztwo w Haley Springs mogło przyczynić się do wyjaśnienia sprawy, stoi raczej na stanowisku, że motywem zbrodni był rabunek klejnotów, brata zaś pani uważa za przypadkowego znajomego, który zjawił się wskutek otrzymanego wezwania.

— A pan co o tem myśli?

— Jeszcze nie wyrobiłem sobie zdecydowanego poglądu, — odparł Creighton ostrożnie. — Mac motywuje swoją hipotezę bardzo rozsądnie. Nieboszcza posiadała istotnie bardzo cenne klejnoty, które skradziono.

— Co to była za osoba?

— Mieszkała samotnie w pięknie urządzonym apartamencie — miała wielu wielbicieli — przepadała za zbytkiem i zdobywała go, nie troszcząc się o środki, wiodące do tego celu.

— Nie mogę wyobrazić sobie, aby Dick... rzekła Janka, natychmiast jednak urwała, a po chwili dodała — de mortuis nil nisi bene. Pomińmy jej ułomności — z win swoich zdała już rachunek przed Bogiem. Ale co ona chciała mu powiedzieć?

— Ileż dałbym za to, żeby móc to stwierdzić! Mam nadzieję, że z czasem wyświełimy i ten punkt.

— Nie będzie to łatwym zadaniem, — rzekł Krech marszcząc brwi — poznali się w restauracji, a znajomość ta musiała być nader pobieżna,

Zmiany w szkolnictwie.

PRZENIESIENIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Kuratorjum O. S. L. przeniosło: Rozporządzeniem z 18 lipca 1929 r. Nr. I. 25199 z 1929 r. p. Marję Słoniowską, nauczycielkę 4-kl. publ. szk. powsz. w Brzozowej, powiatu opatowskiego z dniem 1 września 1929 r. na własną prośbę do 2-kl. publ. szk. powsz. w Czulowicach, powiatu rudeckiego. — Rozporządzeniem z 12 lipca 1929 r. Nr. I. 21827 z 1929 r. ks. Stefana Chwałowskiego, nauczyciela 7-kl. publ. szk. powsz. w Podhajcach — na własną prośbę z dniem 1 stycznia 1929 r. do 7-kl. publ. szk. powsz. w Kozłowie, powiatu Tarnopoli.

MIANOWANIA W SZKOLNICTWIE POWSZECHNEM.

Rada Szkolna Powiatowa w Żydaczowie, rozporządzeniem z 30 kwietnia 1929 r. L. 117 z 1929 r. zamianowała z dniem 1 maja 1929 r. siostrę Marję Gularowską, nauczycielką 4-kl. publicznej szkoły powszechnej żeńskiej w Rozdole.

Rada Szkolna Powiatowa w Drohobyczu, rozporządzeniem z 10 czerwca 1929 r. L. 574 z 1929 r. zamianowała z dniem 1 czerwca 1929 r. p. Józefę Müngcrównę, nauczycielką 3-kl. publ. szkoły powszechnej w Uniatyczach.

Nowy statek pod polską banderą.

„Polskirob.” nabył angielski statek „Pendennis” o pojemności 3,200 tonn. Statek ten otrzyma nazwę „Robur 6”. Będzie on odebrany w ciągu miesiąca sierpnia i niezwłocznie odejdzie z transportem węgla do Szwecji. Nabycie tego statku jest nowym powiększeniem polskiego tonażu handlowego.

POPIERAJCIE

L. O. P. P.

ARMSTRONG LIVINGSTONE. 52)

Wbrew oczywistości.

— Tak się bez wątpienia sprawa przedstawia! — zdecydował w końcu detektyw — ostatecznie mogę oszczędzić zmartwienia i nie informować go o postępach moich poszukiwań. Sądzę, że lepiej znieś cios, jeśli mu podam naraz całą pigułkę do połknięcia.

Janina już czekała na niego na werandzie domu, a detektyw, taktowny jak zawsze, nie okazał najmniejszego zdziwienia na widok potężnej postaci agenta giełdowego, stojącego obok młodej dziewczyny. Przywitał ich oboje nader uprzejmie.

— Dzień dobry — odpowiedział olbrzym swobodnie, choć odrazu można było poznać z jego zachowania, że pali się z ciekawości. — Co tam słyhać? Dowiedział się pan jakich interesujących rzeczy?

— Och! całej masy, pozwolę sobie jednak na okrutną przyjemność i część ich zachowam dla siebie.

Usiadł na krześle, posługując się równocześnie swoją panamą jako wachlarzem, dzień bowiem był gorący i duszny.

— Panno Janino, chcę zwrócić uwagę na pewien drobiazg: Haley Springs nie jest zwykłą wsią, nie można go nazwać jednak wielkim miastem, nie wiemy więc, ile czasu telefonistki poświęcają na podsłuchiwanie prywatnych rozmów, dlatego proszę nigdy nie wymieniać nazwisk.

Jestem na tyle sprytny, że wystarczy mi lada wskazówka, by domyśleć się, o kogo chodzi.

— Mój Boże! — odparła Janina z uśmiechem. — Dobrze, panie Creighton, będę ostrożniejsza. Ta nagona dostała mi się zapewne za wymienienie w rozmowie nazwiska pani Leprêtre. A więc kim jest ta osoba i czego chciała od mego brata?

— Przywożę z sobą garść wiadomości, które zadziwią i zaniepokoją panią. Proszę posłuchać: brat pani odwiedził tę osobę w sobotę wieczorem, spędził u niej godzinę, a następnie wyszedł. Na szczęście pani Leprêtre rozmawiała w jakiś czas później z posługaczem pensjonatu, w którym mieszkała — mówię na szczęście, ponieważ tej nocy została zamordowana.

— Zamordowana? — Janina odetchnęła głęboko i szeroko otworzyła oczy z przerażenia.

— Był to mord rabunkowy, choć może wchodziły tu w grę i inne nieznanne nam dotąd sprawy. Na szczęście — chłopiec, który meldował brata pani, zapomniał jego nazwiska; temu tylko ma pani do zawdzięczenia, że policja nowojorska nie interpelowała pani dotąd. Urzędnik, który prowadzi tę sprawę, jest przyzwyczajony człowiekiem i moim dobrym znajomym, dlatego zgodził się, abym ja sam załatwił tu na miejscu wszystkie formalności.

— Co za szczęście! — zawołał Krech z zapalem. — Przez wzgląd na panią, nie chciałbym, aby tu zje-

ponieważ ona wyraża w liście wątpliwości, czy Gray pamięta ją w ogóle, — lecz wzywa go, ponieważ — jak utrzymuje, ma coś ważnego do powiedzenia. Czy pan myśli, że miała zamiar nawiązać z nim jakiś flirtik?

— Hm! I to być może, ja jednak jestem skłonny mniemać, że chodzi tu o coś ważniejszego.

Olbrzym spojrział na zegarek i wstał z krzesła.

— Dochodzi trzecia, pani umówiła się z Rossiterem na tę godzinę, prawda? Wobec tego — znikam. Co pan ma zamiar zrobić dziś po południu, panie Creighton?

— Nic godnego uwagi, jak mi się zdaje. Mam wrażenie, że nie należy przyspieszać sztucznie biegu wypadków. W każdej sprawie zdarzają się okresy, które należy przeczekać. — Nagle przypomniał sobie o niewysłanym liście do Jimma i rzekł:

— Bądź co bądź, radbym się znaleźć na poczcie.

— Chodźmy zatem. Później zawiozę pana za miasto dla ochłody. Dzisiejszy upał jest tak dotkliwy, że nawet cięższe móżgi niż nasze, tracą sprężystość. A czy nie zechciałby pan następnie zjeść ze mną obiadu?

— Z przyjemnością — zgodził się Creighton z zapalem, marzył bowiem o tej propozycji, choć sam nie chciał się narzucać. — Do widzenia panno Janino! Może pani uprzedzi pana Rossitera, że nie będę u niego na obiedzie.

(C. d. n.).

Przebudowa ulic lwowskich.

Zarząd miasta Lwowa w roku bieżącym wyteżył swe usiłowania w kierunku rozbudowy dróg, placów i chodników. Jak wiadomo w budżecie na ten cel prelimitowano 2,800.000 zł. i kierownictwo budowy dróg dokłada starań, aby budżet ten do zimy wyzerpać i najpilniejsze roboty wykończyć. Komisarz Rządu dr. Nadolski przerwał swój urlop i w dniu 1 b. m. przyjechał do Lwowa, aby kilka dni poświęcić budowie ulic. W tym celu wraz z Zastępcą Komisarza Drem Obmińskim, r. Frankowskim i kierownikiem Wydziału drogowego st. radcą inż. Pelczarskim objeżdżał całe miasto informując się o postępie robót i udzielając wskazówek. Zast. Kom. dr. Obmiński, który urlop spędza częściowo we Lwowie, również kilka godzin dziennie poświęca sprawie rozbudowy ulic. W r. b. dokończono brukowanie ul. Piekarskiej do pl. Bernardyńskiego, uporządkowano ul. Miłkowskiego, Klonowicza i Asnyka, gdzie urządzono skwery, a w rozbudowie jest ul. Serbska i uporządkowanie pl. Bernardyńskiego, który będzie nieco podniesiony i przyczyni się do pięknego wyglądu tej strony miasta. Wyszutrowano i wysmołowano jezdnię na ul. Jabłonowskich, w ten sam sposób wywalcowano i poprawiono, jakoteż wysmołowano gościniec Stryjski, umożliwiając w ten sposób wycieczki do boisk i za roгатkę Stryjską. W roku bieżącym rozpoczęto budowę i urządzenie ulic „Własnej Strzeczki“, które będą należeć do najpiękniejszych ulic spacerowych, prowadzących od ul. Poniatowskiego do t. zw. Nowego Lwowa. Ulica będzie zaopatrzona w skwery z szerokimi chodnikami. W budowie znajduje się również ul. Pełczyńska od strony pl. św. Zofji, gdzie równocześnie układa się szyny tramwajowe. Ulica ta będzie urządzona w przeciągu dwóch miesięcy i w ten sposób spełnią się życzenia mieszkańców tej dzielnicy uzyskania najbliższego połączenia z dworcem. Spełniły się również życzenia mieszkańców ul. Dunin Borkowskich, gdzie ukończono budowę jezdni z trwałego kamienia bazaltowego, a obecnie urządzi się tam chodniki płytowe i skwery. W budowie jest również ul. Gipsowa. Zarząd miasta nie spuszcza również z opieki ul. Zadwórzeńskiej, Lwowskich Dzieci i Kętrzyńskiego, które domagają się rekonstrukcji. Niestety w tym roku Zarząd miasta będzie mógł przystąpić jedynie do naprawienia ul. Kętrzyńskiego. Celem odciążenia ruchu kołowego z dworca, Zarząd miasta przystąpił do rekonstrukcji ul. Kubasiewiczą, w którą skierowany zostanie częściowo ruch kołowy z dworcem. Ukończono w tym roku ułożenie chodników po lewej stronie ul. Gródeckiej od ul. Działyńskich do roгатki. W budowie znajduje się ul. Leona Sapięhy od Zakładu św. Teresy. Ulica ta będzie wykończona do Targów Wschodnich. Ta część budowy przedstawia wiele trudności z powodu wykończonych niedawno kanałów. Przystąpiono również do ostatecznego urządzenia ul. Szumlańskich. W ulicy Mickiewicza od Kawiarni Warszawa buduje się chodniki, a po założeniu skwerów, przywróci się tej ulicy należyty wygląd. Przed cerkwią św. Jerzego urządzane będą skwery i kląby kwiatowe. Zupelnej rekonstrukcji ulegnie obecnie ul. Hetmańska. Cała jezdnia będzie wyłożona drobnym brukiem bazaltowym na podkładzie betonowym, chodniki będą rozszerzone, a przez oszczędne i celowe rozdzielanie jezdni uzyska się znaczny pas gruntu na rozszerzenie Wałów Hetmańskich. Ulica Legionów od Jagiellońskiej do pl. Gołuchowskich, pozostawiająca wiele do życzenia, będzie obecnie przebudowana.

Urządzono obecnie i naprawiono ulicę Lwowską, przez co umożliwiono dojazd do Brzuchowic.

Przed kilku dniami przystąpiono

do przebudowy ulicy Łyczakowskiej, gdzie roboty do kościoła św. Antoniego będą ukończone jeszcze w tym roku. Celem odciążenia ruchu na rogu ulicy Łyczakowskiej i Czarnieckiego, na propozycję Komisarza Rządu Dra Nadolskiego, ma być ulica Łyczakowska rozszerzona w ten sposób, że usunie się szpecące tę część miasta mury od kościoła Klarysek, przez co odsłoni się budynek Urzędu Skarbowego, a istniejący tam skwer zostanie znacznie rozszerzony. Bardzo pięknie przedstawia się obecnie górna część ul. Łyczakowskiej od kościoła Piotra i Pawła do roгатki. Po lewej stronie tej ulicy urządzono już piękne skwery. Po prawej stronie Zarząd miasta przystąpi do ułożenia skweru po przesunięciu szyn tramwajowych w stronę jezdni. Uporządkowano również plac przed kościołem Dominikańskim, a w najbliższym czasie przerobione zostaną skwery za cerkwią Wołoską i zastosowane do znajdujących się tam budynków

dawnego arsenału.

W budowie znajduje się obecnie Droga Pasiczna, która pokryta będzie trwałym brukiem. Przez budowę tej drogi miasto uczyniło zadość oddawna odczuwanej potrzebie mieszkańców Pasięk, którzy przynależąc do miasta, ponoszą wszelkie ciężary miejskie, a nie mieli dogodnego połączenia ze Lwowem. Droga ta łączyć będzie ulicę Łyczakowską z Zieloną i stanie się częścią projektowanego kursa obwodowego. Przez budowę tej drogi powiększy się wartość kompleksów gruntów miejskich w tej stronie. Jak wiadomo, miasto posiada w tych stronach około 90 morgów gruntu, które będą rozparcelowane pod budowę, a niedawno nabyło miasto kompleks gruntu na Majerówce. Część ta należy do najzdrowszych w mieście i nie ulega wątpliwości, że w niedługim czasie ruch budowlany w tej stronie bardzo się rozwinie.

Wkońcu rozpoczęto przebudowę

ulicy Chorążczyzny, gdzie będzie ułożony bruk bazaltowy na podkładzie betonowym. Ulica ta uporządkowana będzie do połowy tego miesiąca, poczem Zarząd miasta przystąpi do rozbudowy ulicy Zimorowicza, Sokola, Małeckiego, Koralnickskiej i Rutowskiego.

W czasie swego pobytu we Lwowie, Komisarz Rządu pertraktował z amerykańskim Towarzystwem budowy dróg asfaltowych „Warrenit Bitulitic“ w sprawie pokrycia niektórych ulic sztucznym asfaltem pochodzenia meksykańskiego. Pod rozważę wzięto ulice leżące między ulicą Zieloną a Łyczakowską, łącznie z ulicą Pijarów, których równy teren nadaje się do bruku asfaltowego. Towarzystwo to miało przystąpić już w tym roku do pokrycia asfaltem 30.000 m.² ulic jednakowoż ze względów technicznych, musiano sprawę odroczyć do następnego roku. Przygotowania jednak wszelkie poczyniono, tak, że już w przyszłym roku wielka część ulic w mieście otrzyma jezdnie asfaltowe.

Niszczenie starych dolarów.

Jak wiadomo, Stany Zjednoczone A. P. wypuszczają teraz nowe banknoty dolarowe, nieco mniejsze od dawnych, stare zaś banknoty są wycofywane z obiegu i niszczone.

Wielki tłum ludzi z ciekawością przypatruje się procedurze niszczenia banknotów. Ludzie widzą jak dolary są krajane, jak świat staje się »uboższy« o miliony upragnionych bogactw. Być może, że widok ten sprawia niejednemu rozkosz. Człowiek, który zawsze marzył o dolarach, a nieniógł ich zdobyć, pragnie przynajmniej być świadkiem, jak skarby te są niszczone, a tem samem odbierane innym.

Niszczenie starych banknotów dolarowych, z których po roku ani jeden nie zostanie w obiegu, odbywa się po części w drukarni państwowej, a częściowo w biurach urzędu skarbowego. W specjalnej sali urzędu skarbowego niweczy się dziennie trzy miliony dolarów. A wszystko to odbywa się przy pomocy osobliwej maszyny, która byłaby na właściwszym miejscu w warsztacie średniowiecznego alchemika, aniżeli w urzędzie nowoczesnego państwa, korzystającego z najnowszych zdobyczy techniki.

Maszyna, pożerająca dolary, podobna jest do olbrzymiej wazy. Składa się z lakierowanego na czerwono bębna, około czterech metrów średnicy. Bęben ten wprawiany jest w ruch przez maszynę parową. W bębnie umieszczonych jest niemniej i nie więcej jak sto dziesięć ruchomych noży, które mają za jedyne zadanie krajanie wrzuconych do maszyny banknotów na drobniutkie tyśiączne skrawki. Skrawki te spadają automatycznie do zbiornika, napełnionego do połowy wodnistym roztworem ze sody i wapna. Roztwór ten niszczy tkanę papieru, rozpuszcza farbę i zamienia banknoty w płynną papkowatą masę.

Procedura jest następująca. Maszyna posiada trzykrotny system zanków. Klucze przechowują dwaj szefowie specjalnej »komisji dla niszczenia banknotów dolarowych«. Komisja składa się, z czterech członków, którzy starannie dozorują operację. Zanim jeszcze banknoty wrzucane są do maszyny, przecinane bywają na dwie równiutkie połowy, aby zapobiedz nadużyciom. Potem przenoszą je w wielkich żelaznych kasetkach do sali, gdzie mieści się maszyna. Dwaj szefowie komisji otwierają maszynę, zawartość skrzyń wrzucana bywa do bębna, poczem zaraz zamykają maszynę. Dla ostrożności są trzy zamki, które należy naprzód otworzyć a potem zamknąć, zanim maszyna gotowa jest do użytku.

Członkowie komisji wrzucają do-

lary i wprawiają w ruch maszynę. Godzinę lub dwie trwa praca, zanim dokonane zostaje dzieło zniszczenia i dolary przemieniają się w płynną masę. Potem otwiera się maszynę i starannie bada zawartość.

Papkowata masa powoli spływa a członkowie komisji pilnie uważają, czy nie ma tam jeszcze jakiego nienaruszonego skrawka. Dopiero, gdy się przekonają, że wszystko jest w porządku, pozwalają by masa skrzepła, a po 24 godzinach zabiera ją fabrykant papieru. Państwo otrzymuje 17 dolarów za tonnę. Ponieważ jednak rocznie sprzedaje się około trzech tysięcy amerykańskich tonn tej masy, więc widać, że i niszczenie

Na froncie wyteżonej walki z przemytnictwem.

W okresie letnim szkodliwy dla Państwa proceder przemytniczy rozwija się bardzo silnie. Na skutek tego walka Straży Granicznej z przemytnikami w tej porze roku dochodzi do punktu kulminacyjnego. Organizacje przemytnicze bowiem, rozporządzającymi dużymi środkami finansowymi, korzystając z dogodnych warunków atmosferycznych, starają się przemycić przez t. zw. „zieloną granicę“ jak największe ilości nieocłonego towaru. Wpływa to na pogorszenie się naszego bilansu handlowego i powoduje poważne straty dla Skarbu Państwa.

To też Straż Graniczna wydała nieubłaganą walkę przemytnictwu. Przynosi ona wydatne rezultaty. Jak się dowiadujemy w drugim kwartale 1929 r. przytrzymano na granicy oraz wewnątrz kraju: 1) za nielegalne przekroczenie granicy 1223 osoby; 2) za włóczęgostwo w pasie granicznym 1119 osób oraz 3) przemyt wartości — zł.

Olbrzymie miasto przyszłości.

Według obliczeń urzędu statystycznego Stanów Zjednoczonych A. P., ludność Nowego Jorku, o ile miasto będzie się dalej rozrastało w tem samym tempie, co dzisiaj, dosięgnie w 1960 roku 20 milionów. W przewidywaniu tej możliwości szereg uczonych, inżynierów i budowniczych już od 8-miu lat opracowywa w najdrobniejszych szczegółach plan rozbudowy Nowego Jorku.

Przestrzeń objęta tym planem wynosi 5,528 kwadratowych mil z City Hall w środku.

Projekt rozbudowy przewidują nie tylko praktyczny rozkład ulic i placów, lecz również, aby mające powstać budowle miały dosyć światła i powietrza. Poza tem eksperci i fachowcy opracowali plany samych ulic, miejskich linii kolejowych i szos górnych i podziemnych, mostów, tuneli, lotnisk, dworców i hal targo-

banknotów może być interesem dochodowym.

Korespondent jednego z dzienników zapytał starego maszynistę, który od dwudziestu lat zatrudniony jest przy niszczeniu banknotów, czy nie żał mu niszczyć tych pięknych pieniędzy. Maszynista potrząsnął głową. Wcale mu nie żał. Z uśmiechu starszka można było nawet wywnioskować, że procedura sprawia mu pewną przyjemność. Stary maszynista widzi skarby amerykańskie od strony odwrotnej: oblicza jaki świat robi postępy nie z tego, co bywa zarabiane, lecz z tego co bywa niszczone. Dlatego cieszy się z nowych banknotów, które dostarczają tyle starych dolarów jego ukochanej maszynie.

1,497.647. W ciągu zaś 2 tygodni ub. m. t. j. od 15-go do 31 lipca r. b. przytrzymano: 1) za nielegalne przekroczenie granicy 368 osób oraz skonfiskowano towaru pochodzącego z przemytu na sumę 425.944 zł.

Poważniejsze artykuły przytrzymanego przemytu stanowią: tytoń i wyroby tytoniowe, wyroby jedwabne, wełniane i bławatne, pończochy, sacharyna i towary kolonialne.

Walka z przemytnictwem daje coraz lepsze rezultaty w miarę wzrastającego w społeczeństwie zrozumienia tej akcji. To też należy dążyć do tego, aby ogół naszego społeczeństwa zrozumiał konieczność współdziałania ze Strażą Graniczną w zwalczaniu przemytnictwa przez niekupowanie towarów pochodzących z przemytu oraz przez traktowanie przemytników, jako ludzi, działających świadomie na szkodę interesów Państwa Polskiego.

Całe przedmieście i okolice miejscowości, jak Long Island, Westchester, Putnam County, Rockland, południowo - zachodni Connecticut, a również północny New Jersey są tym olbrzymim planem objęte.

Postanowiono wybudować całe kompleksy nowych drapaczy nieba, jeszcze wyższych od teraźniejszych.

Koło City Hall ma powstać centralna dzielnica dla zarządu miasta i administracji, gdzie będzie wzniesiony wieżowy gmach, przy którym Woolworthhouse, liczący 702 stopy wysokości (228 metrów) będzie się wydawać niskim, gdyż ma on osiągać 1000 stóp.

Najbardziej paląca sprawa ruchu ulicznego jest również rozwiązana: Szeroko rozgałęziona sieć kolei podziemnych, dla ruchu masowego, nad ulicami autostrad, a same ulice dla pieszej publiczności.

General von Seeckt o przyszłej wojnie.

Pod tytułem „Przyszła wojna“ dziennik londyński „Evening Standard“ zamieszcza artykuł, podpisany przez generała von Seecka, ministra i b. dowódcę niemieckiej Reichswehry, w którym ten generał przedwzrostkiem podkreśla, że dla osiągnięcia zwycięstw, koniecznym jest, aby pierwsze uderzenie zadane było niesłychanie szybko przez armję zawodową, znakomicie wyszkoloną i wyćwiczoną, oraz świetnie wyekwipowaną, która ma posiadać skład ograniczony.

General von Seeckt pisze dalej:

„Im dłużej trwała ostatnia wojna, tem bardziej wzrastały siły, co powodowało nieuniknioną redukcję ich kwalifikacji i wartości bojowych, w porównaniu z wojskami, jakie stawione były przeciwko sobie oko w oko na początku działań wojennych“.

Mówiąc dalej już ściśle o przyszłej wojnie, von Seeckt pisze, że będzie ona rozpoczęta, a może i wygrana przez armję, których główną troską musi być wykazanie wyższości swojej nad nieprzyjacielem pod względem pośpiechu i ruchliwości. Jako pierwszy warunek należy być doskonale przygotowanym. Przyszła armja więc musi być z konieczności zawodową, świetnie wyćwiczoną podczas pokoju i która

nie będzie handicapowana do zadania pierwszego ciosu przez konieczność powołania rezerwy pod sztandary. Szybkość jej działań będzie zależna od jej zdolności wykonania jaknajbardziej ruchów ewolucyjnych.

Dla osiągnięcia tego celu — kończy generał niemiecki — będzie ona musiała mieć przedwzrostkiem czynną piechotę, wytrenowaną przez ćwiczenia sportowe, pozwalające na przetrzymanie wszelkich trudów; będzie musiała mieć kawalerję na doskonałych koniach, oraz potężną artylerję, a równocześnie zapewnione szybkie przenoszenie z miejsca na miejsce wojsk przy pomocy transportów samochodowych. Do tej ruchliwości dodać należy konieczność zrobienia najlepszego możliwie użytku z amunicji, przy której pomocy armja ta będzie walczyła.

Co do lotnictwa, to generał von Seeckt nie wierzy, ażeby mogło zmienić charakter wojny.

Wszystkie rodzaje broni są okrutne — pisze on — to też obowiązkiem żołnierza jest wy badać i wiedzieć, czy broń, jakiej używa, zdolna jest do zapewnienia mu zwycięstwa szybkiego i decydującego, zwycięstwa, które pozostaje zawsze jego jedynym celem.

Piekło ulicy Ivar w Hollywood.

W tych dniach aresztowano w Paryżu bardzo piękną panią z Lugdunu, która okradła swego ojca, uciekła z domu w zamiarze dostania się do Hollywood, owego słynnego amerykańskiego ośrodka przemysłu kinematograficznego, w nadziei wybicia się na gwiazdę filmową.

Dowiedziawszy się o jej zamiarach, jeden z agentów policji paryskiej, który właśnie powrócił z Hollywood, zawołał:

— Podziękuj panią Bogu, że nie zaznasz piekła Ivar Street!

I miał słuszność, bo ta Ivar Street, mierząca zaledwie sto metrów długości, a krzyżująca się z Hollywood Avenue, jest codziennie widownią dramatów rozdzierających.

Codziennie, od wczesnego ranka, panuje na tej krótkiej, nie mającej wyjścia uliczce ruch bardziej ożywiony, niż na bulwarze Włoskim w Paryżu. Cisną się tam przedstawiciele i przedstawicielki kilkudziesięciu narodów świata, pragnący dostać się na początek choćby w charakterze figurantów lub figurantek na scenę pracowni kinematograficznej. I codziennie pociągi kolejowe zwożą do Hollywood, jak by było do rzeźni chicagoskich, nowe zastępy tych nieszczęśliwych aspirantów do sławy i majątku.

Oszaleli, głodni, zubożeni na wszystko, czekają wytrwale chwili otwarcia olbrzymich wrót położonego w głębi Ivar Street gmachu „General Casting Agency“, głównej agencji dostarczania figurantów wielkim firmom kinematograficznym. Widzieć tam można kobiety stare i młode w

strojach podróżnych, w sukniach wieczorowych, w fartuchach robotniczych fabrycznych. Mężczyzn w ubraniach zużytych, o twarzach wynędzniałych, ale świeżo ogolonych. Każdy w tym tłumie, bez wyjątku, posiada paczkę, zawierającą szminki, peruki, brody i wąsy, których przedsiębiorcy filmowi nie dostarczają. Są tam Niemcy, Francuzi, Rosjanie, Włosi, Hiszpanie, Meksykanie, Murzyni, Japończycy, czerwonoskórzy Indianie i tyle, tyle pięknych kobiet, młodych dziewcząt, niemal dzieci, o uroczych twarzyczkach, ale wzroku twardym, nieczułym. Setki ich dziś jeszcze nic nie jadły, i kto wie, czy jutro będą miały na kawałek chleba!

Ale czekają, muszą czekać, bo zapisały się w agencji na listę aspirantek, obejmującą już 35.000 nazwisk, a wiedzą, że gdyby nie odpowiedziały, jeżeli nazwisko ich będzie wywołane, to nazwisko to jest natychmiast skreślone i trzeba zapisać się na nowo...

Czekają więc, czekają. Czy nie mówiono wczoraj, że „Metro-Goldwyn“ potrzebować będzie 1.500 figurantów i figurantek do sceny wyścigów konnych; że „Universal“ angażuje 600 dziewcząt do dramatu, rozgrywającego się w Rzymie starożytnym?

A przecież wróżbiarka przepowiedała z kart ubiegłego wieczora: „Widzę kontrakt z liczbą o pięciu zerach... Widzę panią na pięknym jachcie białym... w przeslicznej wili!“

Może to się sprawdzi! Trzeba więc czekać, trzeba więc codziennie cisnąć się na Ivar Street, nie mającej wyjścia...

Kary na fałszerzy w dawnych czasach.

Fałszerze artykułów żywności są nie tylko dziś utrapieniem ludzkości ale byli nimi widocznie także i w dawnych czasach. Wówczas jednak nie robiono z nimi zbytnich ceremonii i karano ich w sposób niemiłosierny, właściwy ówczesnemu światu.

La Gazete Medicale wychodząca w Paryżu zamieściła w ostatnim numerze ciekawy opis kar, jakie za dawnych czasów spotykały fałszerzy mleka, masła i innych produktów „pierwszej potrzeby“.

Za rządów słynnego z okrucieństwa Ludwika XI. pojawiła się w roku 1481 ustawa, która miała na celu uniemożliwienie niesumiebnym kupcom sprzedawania produktów w złym gatunku, lub zgoła fałszowanych.

Kupiec sprzedający zbierane mleko musiał wypić wszystko mleko, jakie miał na składzie. Egzekucja ta odbywała się w obecności cyrulika — kat wlewał oszustowi do gardła przez lejek wodniste mleko tak długo, aż cyrulik nie zawołał: — dość.

Handlarz, którego przyłapano na gorącym uczynku sprzedaży nieświeżych jaj, karany był jeszcze dotkliwiej. Przywiązywano go powrozem do pręgi, ustawionego na rynku, a każdy przechodzień miał prawo obrzucać go zgniętymi jajami, które leżały naokoło pręgi. Najwięcej z tego uciechy miały dzieci, które nieźmiernie gorliwie spełniały nakaz wyższej władzy.

Sprzedawca fałszywego masła —

również musiał stać pod pręgierzem z głową umazaną w onem maśle, a stał tak długo, dopóki pod wpływem gorąca wszystkie tłuszcze nie spłynęły mu z twarzy. Mieszkańcy mieli prawo szcuć go psami. Jeżeli dzień był pochmurny i masło nie chciało się stopić, prowadzono wówczas „łotra“ do lo-

chu, gdzie rozpalano wielkie ognisko.

Każdy miał prawo uczestniczyć w przedstawieniu — to też piwnica roila się od ciekawych, którzy przyglądali się, jak na głowie i twarzy ofiary skwiercało topione na wolnym ogniu masło.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Zwiększenie kredytów pod zastaw zboża. Podobnie jak i w roku ubiegłym, Bank Polski podejmuje akcję rejestrowego zastawu zboża za pośrednictwem poszczególnych banków, upoważnionych do tej akcji przez Min. Skarbu oraz tych, które prawo dokonywania zastawu dla siebie wyjednały w drodze przepisanej ustawy.

Sumy, jakie na cel powyższy przeznaczają w roku bieżącym Bank Polski będą większe niż w roku ubiegłym, doświadczenie bowiem wykazało z jednej strony wielki pożytek tej akcji dla rolnictwa, z drugiej zaś przekonano o dostatecznym opanowaniu techniki zastawu rejestrowanego przez instytucje oraz organy do tego powołane.

Wydobycie węgla na Górnym Śląsku. Górnośląski związek przemysłowców górniczo-hutniczych ogłasza następujące dane, odnoszące się do górnictwa węglowego na polskim Górnym Śląsku w miesiącu czerwcu r. b. (cyfry ostateczne). Wydobyto węgla przy 24-ch dniach roboczych 2.614.881 tonn (w maju przy 23-ch dniach roboczych — 2.513.040 tonn). Przeciętne wydobycie węgla na jeden dzień roboczy w czerwcu wynosiło 108.953 tonn (109.263 tonn). Zbyt węgla na Górnym Śląsku osiągnął w czerwcu — 558.377 tonn (579.642 t.); w pozostałych częściach Polski — 794.384 tonn (936.042 tonn). Łączny zbyt w kraju w czerwcu 1.352.761 t. (1.515.684). Eksport wyniósł — tonn 1.030.815 (975.624 t.). Całkowity zbyt węgla osiągnął w czerwcu — 2.383.576 tonn (2.491.308 t.). Zapasy węgla z końcem miesiąca sprawozdawczego wynosiły 547.511 tonn (542.371 t.). Kopalnie zażądały 210.249 wagonów pod węgiel (214.189) — dostarczono 209.368 wagonów (209.760 wag.). Ilość robotników, zatrudnionych w górnictwie węglowym wynosiła w czerwcu 86.025 osób (w maju — 85.258).

Angielsko-polski bank w Gdańsku. Jak nas informują „British Polish Trade Bank“ s. a. w Gdańsku podnosi swój kapitał zakładowy z 5 do 7 i pół mil. guldenów gdańskich. Jest to dowód rozwoju tej poważnej instytucji bankowej.

Skonsolidowanie spraw emigracyjnych. W tych dniach z inicjatywy Ligi Mocarstwowego Rozwoju Polski pod przewodnictwem p. dra Tadeusza Waryńskiego, który na sekretarza powołał p. Józefa Zagórskiego, odbyło się posiedzenie przy współudziale reprezentantów Towarzystw: Polskiego Twa Ekspansji Kolonjalnej — dra Władysława Rogowskiego Polskiego Twa Stacji Badań Tropikalnych — p. Jerzego Chmielewskiego, Związku Pionierów Kolonjalnych — dra Wiktora Rosińskiego, Naukowego Instytutu Emigracyjnego i Polskiego Twa Emigracyjnego — red. Michała Pańkiewicza oraz Ligi Morskiej i Rzeczonej — p. Kazimierza Głuchowskiego, którzy postanowili wystąpić do swych zarządów z wnioskiem o przystąpienie do Komisji Porozumiewawczej dla spraw emigr. i kolonjalnych mającej na celu skonsolidowanie wszystkich wysiłków społecznych w tej dziedzinie pod hasłem Mocarstwowego Rozwoju Polski. Zebrani postanowili pozbierać zaprosić do współpracy Radę Organizacyjną Polaków z zagranicy oraz Spółdzielnię Osadniczą „Kolonja Polska“, której prezesem jest senator p. Stefan Boguszewski.

Akcje Zakładów Skoda. Jak donosi „Prager Presse“ akcje Skoda będą notowane od początku października na giełdzie paryskiej, przyczem w kołach czechosłowackich przypuszczają, że pierwsze notowania będą w wysokości 1.500 franków.

Według tegoż pisma Zakłady Skoda przeprowadzają obecnie, w myśl decyzji Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszy, unifikację swych akcji. Na 625.000 akcji — 285.000 opiewa na dawne korony. Akcje te będą obecnie wymienione na nowe o wartości nominalnej 320 koron. Wymiana będzie ukończona we wrześniu.

Międzynarodowy Kongres fabrykantów czekolady i kakao. W związku z wystawą międzynarodową odbędzie się we wrześniu 1930 w Antwerpii międzynarodowy kongres fabrykantów czekolady i kakao, na który zaproszono oficjalnie przedstawicieli tego przemysłu w 50-u państwach oraz Ligę Narodów. Poza tem wystosowano przeszło 3.000 zaproszeń do przemysłowców i osób ze sfer naukowych całego świata.

Stosunki handlowe Austrii z Polską i Niemcami. Według urzędowej statystyki austriackiego ministerstwa handlu przywóz z Polski do Austrii wynosił w czerwcu b. r. 23.1 milionów szylingów (w czerwcu 1928 r. 25.3 mil.); przywóz od stycznia do czerwca 1929 r. włącznie wynosił 142.9 mil. szylingów (140.6), wywóz z Austrii do Polski w czerwcu 1929 r. 9.5 mil. (10.2); od miesiąca stycznia do czerwca włącznie 53.8 (68.6). Wywóz z Austrii do Niemiec zmniejszył się znacznie, gdyż wynosił w miesiącach od stycznia do czerwca r. b. włącznie 165.5 (208.6). Równocześnie zmniejszył się przywóz z Niemiec do Austrii: wynosił między styczniem a czerwcem 1929 włącznie 332.1 (398.3) milionów szylingów.

Spadek przywozu towarów zagranicznych w lipcu. Wpływy celne w lipcu r. b. z tytułu przywozu towarów zagranicznych przyniosły Skarbowi Państwa 25 mil. 215 tys. zł., podczas gdy w czerwcu r. b. dały 26 mil. 241 tys. zł., w maju zaś r. b. — 29 mil. 960 tys. zł. Takie stałe stopniowe zmniejszanie się wpływów celnych wskazuje na istnienie wyraźnej tendencji stałego spadku importu, a zarazem — na pewną poprawę naszego bilansu handlowego.

Finanse włoskie. Rachunek Skarbu Państwa za rok budżetowy 1928/29 został zamknięty nadwyżką w wysokości 1.132 mil. lirów, która pozwoliła całkowicie pokryć dług wobec Stolicy Apostolskiej. Mimo spłaty tego długu pozostała nadwyżka po stronie dochodów, która wynosi 382 mil. lirów. Pomyślny ten wynik zamknięcia rachunkowych dochodów, które znacznie przewyższyły dochody preliminarne (2.456 mil.), z drugiej zaś strony, wydatnemu zmniejszeniu się dochodów, spowodowanemu zarządzeniami oszczędnościowymi czynników rządowych.

Wyżej wymienione wyniki gospodarki skarbowej chlubnie świadczą o linii polityki finansowej rządu, szczególnie, jeśli się zważy, że ubiegły rok budżetowy pod względem gospodarczym nastrożał wiele trudności. Znaczący wzrost dochodów, który wyniósł ok. 1½ milarda lirów, pozwolił rządowi wprowadzić poważne ulgi w dziedzinie podatkowej a szczególnie w dziedzinie podatków obrotowych, zmniejszonych do połowy. Jest zrozumiałe, iż zarządzenie to wywarło niezmierne korzystny wpływ na rozwój gospodarki krajowej. Nadto uległy zniesieniu podatki i opłaty mniejszej wagi, jak np. opłaty, pobierane od zwiedzających muzea i pomniki, podatek okrętowy, pobierany od reemigrantów wszelkich narodowości, wyładujących w portach włoskich, oraz od emigrantów włoskich, wracających po odwiedzeniu Ojczyzny do miejsc swego zamieszkania w krajach obcych.

Sport.

Czarni-Turyści 6:1 (2:0). Czarni odnieśli wczoraj wysoko cyfrowe zwycięstwo nad przeciwnikiem, który okazał się zupełnie niebezpiecznym. Tak słabo grających Turystów jeszcze nigdy we Lwowie nie widzieliśmy. Z

całej jedenastki wyróżnili się tylko obrońcy, reszta to bardzo słaba miernota. Czarni mimo zwycięstwa mieli szereg bardzo słabych punktów, Cała linja pomocy, a również obrońcy często zawodzili. Czarni mają grać w czwartek, w niedzielę w Warszawie. Jeśli tam nie zdobędą się na lepszą grę,

to o sukcesy będzie trudno. Zawody prowadził p. Arczyński z Krakowa wcale dobrze, pomijawszy szereg drobnych pomyłek. Wykluczył on jednego gracza Turystów w drugiej połowie za sfoulowanie Krasickiego. Publiczności do 2000.

Kraków ŁKS — Wisła 4:1. Sensacyjny wynik.

Katowice IFC—Ruch 0:0.

Warszawa Legja — Warszawianka 3:1.

Stryj Pogoń (Lwów) — Pogoń (Stryj) 4:0 (2:0).

Lwów Lechia — Polonia Przemysł 5:2 (4:1).

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Lcz. NC. IV 132/29. Uchwała. Na wniosek Powszechnego Banku Związkowego w Polsce S. A. w Krakowie zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla i wzywa się posiadacza tego weksla, by w przeciągu dni 60 licząc od dnia ogłoszenia niniejszego wezwania zgłosił się i okazał ten weksel Sądowi. — W przeciwnym razie Sąd po upływie wyżej określonego czasu wyda orzeczenie uznając weksel za umorzony. Weksel własny Nro 56647/12133 wystawiony dnia 10 listopada 1928 r. w Lubaczowie na kwotę dolarów 14, płatny w Lubaczowie. Wystawcą weksla był S. Leib w Lubaczowie, a żyrantami Kalman Licht w Jarosławiu, firma Maks Sinaiberger i Synowie w Krakowie, wreszcie Powszechny Bank Związkowy w Polsce S. A. w Krakowie.

Sąd grodzki, Oddział IV.

Lubaczów, dnia 30. lipca 1929 r. 6451

Nc. V 121/29. Na wniosek Włodzimierza Teleśnickiego zast. notariusza Józefa Hejdy w Przemysłu zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć, a to: weksla własnego oddanego w dniu 5 sierpnia 1929 przez Bank Gospodarstwa Krajowego Oddział w Przemysłu za Nr. 9071 do zaprotestowania: wystawionego w Przemysłu dnia 25 kwietnia 1929 na złotych 200 przez Rubina Mause na zlecenie Isaaka Miltaua z żyrantem Isaaka Miltaua płatnego w Przemysłu u wystawcy dnia 2 sierpnia 1929. Wzywa się posiadacza weksla, by do dni 60 licząc od dnia ogłoszenia przedłożył ten weksel podpisanemu Sądowi. W razie przeciwnym po upływie terminu uznalby Sąd powyższy weksel za umorzony i bez znaczenia.

Sąd grodzki.

Przemysł, 9 sierpnia 1929. 6456

L. cz. Nc. VI 833/29/2. Umorzenie weksla. Na wniosek powszechnego Banku Związkowego w Polsce S. A. w Krakowie jako żyranta — zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginąć i wzywa się posiadacza tego weksla, by do dni 60 licząc od dnia ogłoszenia przedłożył temu sądowi. Wrazie przeciwnym po upływie tego terminu uznalby Sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. Weksel D. Nr. 15084 wystawiony jest w Stanisławowie dnia 5 listopada 1928 na kwotę dol. 30 St. Zj. Am. Półn. płatny 15 marca 1929 w Stanisławowie.

Sąd grodzki, Oddział VI.

Stanisławów, dnia 28 maja 1929. 6457

Nc. XI. 75/28. Uchwała. Na wniosek Hirscha Friedmana, właściciela realności w Sidzynie Nr. 10 ad Skawina zarządza się postępowanie w myśl art. 94 ust. weksl. celem umorzenia skradzionego weksla niżej oznaczonego i wzywa się dzierżyciela tego weksla, ażeby w czasie 60-dniowym od dnia następującego po dniu płatności powyższego weksla licząc, Sądowi przedłożył, gdyż w razie przeciwnym po upływie tego terminu Sąd uznalby weksel za nieważny i bez znaczenia. Weksel opiewa na 185 zł. wystawiony dnia 14/IX 1928 w Borysławiu, a płatny w Borysławiu w dniu 5/II 1929. Akceptantem powyższego weksla jest firma „Wadowicki Przemysł Drucianny” Sp. z ogr. odp. z siedzibą w Wadowicach; żyrantami zaś są: a) „Deges” Górnośląska Hurtownia Drogueryjna Tow. Akc. w Katowicach Wojewódzka L. 21, b) „Akkal” Zakłady Chemiczne H. Dolańskiego w Krakowie Chocimska 17/19.

Sąd powiatowy, Oddział XI.

Drohobycz, dnia 14 listopada 1928. 6461

FIRMY.

Firm. 231/29 Rej. C. I. 86. Wpis zmiany do rejestru handlowego. Wpisano w rejestrze handlowym przy firmie: „Agricola” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Zborowie, że walne zgromadzenie spółników uchwaliło zmianę art. X. kontraktu spółki z daty Zborów 21/7 1928 Lrep. 3344 wedle brzmienia oświadczenia spółników z daty Zborów dnia 18/4 1929 Lrep. 3734.

Sąd okręgowy, Wydział IV cyw.

Złoczów, dnia 12 lipca 1929. 6458

LICYTACJE.

E. II. 560/25/151. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzycelności. Na wniosek strony egzekwującej Nuchima Perlmuttera odbędzie się dnia 19 września 1929 o godz. 11 przedpołudniem w biurze Nr. II na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacyjnych następujących realności: Księga gruntowa gm. m. Lwowa, whl. 1157/III dz. Oznaczenie realności: Realność o powierzchni 1036

mtr. kwadr. czyli 308 s. kwadr. przy ul. Nowej Rzeźni Nr. orj. 45, na której umieszczony: a) budynek parterowy mieszkalny o 8 ubikacjach zpn., b) stajnia murowana, c) studnia wiercona. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 77.475 zł. Najniższa oferta 38.738 zł. Do realności whl. 1157/III ks. gr. należą następujące przynależności: okna, kociołek, pręty żelazne, piecyk miedziany, umywalka porcelanowa, furtka z parkancem, brama wjazdowa, oszacowane na 660 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki miejski, Oddział II.

Lwów, dnia 1 czerwca 1929. 6413-3

E. 581/28/11. Edykt licytacyjny. Dnia 10 września 1929 o godz. 10 przed południem odbędzie się w wyżej wymienionym sądzie biuro Nr. 6 licytacja połowy realności whl. whl. 1930 gm. kat. Belz, ocenionej na 4880 zł. Najniższa oferta wynosi 2440 zł. Warunki do przejrzenia w Sądzie.

Sąd grodzki, Oddział II.

Belz, dnia 14 lipca 1929. 6465

E. 479/29. Dnia 9 września 1929 godzina 9 w Sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 52 odbędzie się licytacja 1/4 części realności whl. 350 i 398 gm. Manastersko stanowiące sianożęć, oszacowanej na 739 zł. — najniższa cena wynosi 330 złotych 17 gr. — poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Kosów, dnia 27 lipca 1929. 6450

E. 117/29. Dnia 9 września 1929 godzina 11 w Sądzie niżej wymienionym biuro Nr. 52 odbędzie się licytacja 1/4 części realności whl. 45 gm. Wierzbowice stanowiącą rolę i łąkę oszacowaną na 497 zł. 10 gr. najniższa cena wynosi 331 zł. 40 gr. — Poniżej tej ceny sprzedaż nie nastąpi.

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Kosów, dnia 27 lipca 1929. 6449

E. 6802/28. Edykt licytacyjny. Dnia 2 października 1929 o godzinie 11:30 przedpołudniem odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie w biurze Nr. IV licytacja realności whl. 1239 gm. Zasków. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 15.580 zł. Najniższa oferta: 10.386 zł. 66 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzyć można w podpisanym Sądzie.

Sąd grodzki zamiejski, Oddział IV.

We Lwowie dnia 6 sierpnia 1929. 6447

E. 1722/29. Edykt licytacyjny. Dnia 18 września 1929 godzina 9 odbędzie się w podpisanym Sądzie licytacja 1/14 części realności whl. 97 gminy Sambor-Miasto oszacowanej na 4809 zł. Najniższa oferta wynosi 2405 zł. poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki.

Sambor, 22 czerwca 1929. 6460

E. 855/29/4. Edykt. W Sądzie grodzkim w Skawinie odbędzie się dnia 14 września 1929 o godzinie 8 rano w biurze Nr. 20 I. p. licytacja realności whl. 352, 718, 1550 ks. gr. gm. kat. Skawina na których stoi nie wykończony dom murowany i oficyna z garażem. Realności powyższe oszacowano na 64.125 zł. najniższa oferta 32.062 zł. 50 gr.

Sąd grodzki.

Skawina, dnia 1 sierpnia 1929. 6453

L. cz. E. XVI 5866/28/9. Edykt licytacyjny, oraz wezwanie do zgłoszenia wierzycelności. Na wniosek strony egzekwującej Henryka Münzera odbędzie się dnia 25/9 1929 o godz. 10 przedpoł. w sali Nr. XVI. na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacyjnych następujących realności: księga grunt. Gm. m. Lwowa whl. 3332/I oznaczenie realności, Parcela gruntowa i kat. 1348/441 o powierzchni 508 m² położona na gruntach byłego folwarku Krasuczyn. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami zł. 3243. Najniższa oferta zł. 1621.50. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki miejski, Oddział XVI.

Lwów, dnia 17 czerwca 1929. 6467

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

C. 15/29. Edykt. W sprawie Michała Kwietnia z Bohorodyczyna powoda, przeciw Annie Sapa zam. Krzyszevska 2 sl. Miller z Bohorodyczyna pozwanej o 100 dol. audjencja do ustnej rozprawy wyznaczona została na 30 września 1929 godz. 9 rano sala Nr. 4. Ponieważ miejsce pobytu pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Stefana Drohomireckiego adwokata w Otynji jej kuratorem, który będzie ją zastępował na jej konszt i niebezpieczeństwo dopoty, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd grodzki, Oddział I.

Otynja, 29 lipca 1929. 6452

Prez. 628/29/19. Ogłoszenie. Sąd grodzki w Krakowcu oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Przedbórze rozpoczną się dnia 26 sierpnia 1929 o godzinie 8 rano w lokalu Urzędu gminnego w Przedbórze.

Sąd grodzki.

Krakowice, dnia 3 sierpnia 1929 6466

UPADŁOŚCI.

Sa 40/29/4. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Dawida Rotha i Feiwla Rotha kupców w Rygliech. Komisarz ugody Władysław Kapa Sędzia okręgowy w Tarnowie. Zarządca ugody Jóska 17. Audjencja do zawarcia ugody w wice Rinder kupiec w Tarnowie ul. Wekslarmionym sądzie biuro Nr. 14 dnia 23 czerw 1929 o godz. 11:30 przedpołudniem. Czasokres do zgłoszenia wierzycelności do 26 czerwca 1929.

Sąd okręgowy, Wydział IV a.

Tarnów, dnia 1 czerwca 1929. 6464

Sa 34/29. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Jakóba Weidenfelda kupca w Kurzanach. Komisarz ugody Wilhelm Tadanier Sędzia okręgowy w Brzeżanach. Zarządca ugody Jakób Mittelman kupiec w Brzeżanach. Audjencja ugody odbędzie się dnia 12/9 1929 godz. 9 rano w Sądzie okręgowym w Brzeżanach sala Nr. 87 II. p. Termin do zgłoszenia wierzycelności do 7/9 1929.

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 5 sierpnia 1929. 6455

Sa 33/29. Edykt ugody. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Naftalego Herzla vel Hermana Strizowera kupca w Bukaczowach. Komisarz ugody Eugeniusz Łonkiewicz Naczelnik Sądu grodzkiego w Bursztynie. Zarządcą ugody dr. Hacker adwokat w Bursztynie. Audjencja ugody odbędzie się dnia 13/9 1929 o godz. 9 rano w Sądzie grodzkim w Bursztynie. Termin do zgłoszenia wierzycelności do dnia 7/9 1929.

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 5 sierpnia 1929. 6454

IV. Sa. 59/29. Edykt. Wskutek wniosku dłużnika Charska Grubnera w Oświęcimiu ul. Władysława Jagiełły otwiera się w myśl § 1 o ug. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugody ustanawia się Dr. Jan Gałuszkiewicz sędzię grodzkiego w Oświęcimiu — zarządcą ugody Leon Schönker przemysłowiec w Oświęcimiu. Wzywa się wierzycieli, aby swoje wierzycelności zgłosili do 27 sierpnia 1929 r. w sądzie grodz. w Oświęcimiu. Audjencję ugody wyznacza się w sądzie gr. w Oświęcimiu biuro p. Naczelnika Sądu na dzień 3 września 1929 o godz. 11 przed poł.

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Wadowice, dnia 5 sierpnia 1929. 6463

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. IV. 14/29/7. Edykt. Dorota z Mazurów i śl. Barzykowa z śl. Kardasiowa, żona Feliksa Kardasia, mieszkającego dotąd w Stanach Zjed. Ameryki Północnej u siostry swej Zuzanny z Kardasiów Barzykowej w Sundenland Mass, Bax 56, — urodzona jako nieślubna córka Katarzyny Mazur dnia 20 stycznia 1872 roku w Trzcinicy (pow. Jasło Wojew. Krakowskie) od około 1904 roku przy mężu w Ameryce zamieszkała — w następnych latach zaginęła tam bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania jej za zmarłą — ogłasza się publiczne wezwanie o przesłanie tutejszemu sądowi wiadomości o niej w ciągu jednego roku — licząc od daty ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej” — poczem na ponowny wniosek zapadnie ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy, Wydział cywilny IV.

Jasło, dnia 22 maja 1929. 6459

T. 136/29. Jurko Bilyj syn Mikołaja i Marji urodzony w Niezuchowie powiat Stryj 1896 r. jako żołnierz 9 pułku wojsk austriackich miał zaginąć dnia 23 lub 25 marca 1917 na froncie rumuńskim. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy.

Stryj, 12 lipca 1929. 6462

T. 178/29. Edykt. Teodor Onysków syn Kościa z Capowice, żołnierz byłej armii austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Kruha adw. w Czortkowie do dnia 20 lutego 1930.

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Czortków, 31 lipca 1929.

T. 175/29. Karol Jastrzębski syn Jana z Nizborga nowego, żołnierz byłej armii austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwa-

nie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Stojowskiego adw. w Czortkowie do dnia 20 lutego 1930. 6415

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Czortków, 5 sierpnia 1929.

T. 215/29. Edykt. Prokop Lipowy z Uhrnyia, żołnierz byłej armii austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Weichertera adw. w Czortkowie do dnia 20 lutego 1930. 6418

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Czortków, 5 sierpnia 1929.

T. 224/29. Edykt. Grzegorz Zacerkiewnyj ze Sadek, żołnierz byłej armii austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Rosenkranza adw. w Czortkowie do dnia 20 lutego 1930. 6419

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Czortków, 5 sierpnia 1929.

T. 88/29. Oleksa Bojczyn, urodzony w Janówce, powiat Dolina, żołnierz 33 p. wojsk austriackich zaginął od roku 1915 na froncie rosyjskim bez wieści. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy.

Stryj, dnia 13 lipca 1929. 6441

T. 71/29. Wasyl Kaszczak, urodzony 1887 roku w Bileze, powiat Drohobycz, jako żołnierz austriacki 77 pułku piechoty miał umrzeć 19 stycznia 1916 na Bukowinie. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy.

Stryj, 13 lipca 1929. 6440

T. 89/29. Grzegorz Bojczyn, urodzony 1881 w Janówce, powiat Dolina, jako żołnierz 33 pułku piechoty austriackiej zaginął bez wieści od roku 1914. Wiadomości o nim udzielić należy tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy.

Stryj, 12 lipca 1929. 6438

T. 226/29. Edykt. Stefan Jagnyez ze Sadek, żołnierz byłej armii austr. zaginął bez wieści. Wydaje się ogólne wezwanie powiadomić o zaginionym Sąd lub kuratora dra Finklera adw. w Czortkowie do dnia 20 lutego 1930. 6421

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Czortków, 5 sierpnia 1929.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

UNIWAŻNIA się kartę rejestracyjną, wydaną przez Dyрекcję Robót Publicznych we Lwowie dla auta służbowego, będącego własnością Państwowych Zakładów Obróbk. Drzewa Lwów-Persenkówka. — Numer zgubioncy, a tem samem unieważnionej karty rejestracyjnej LW 8233. 6467

Wydział Powiatowy w Turce n/Str.

ogłasza

KONKURS

na stanowisko Sekretarza Rady Powiatowej w Turce n/Str.

z uposażeniem według VIII względnie VII grupy płac urzędników państwowych z 15% dodatkiem komunalnym.

Bezwzględnie wymagane warunki:

1. Obywatelstwo polskie.
2. Metyryka urodzenia.
3. Świadectwo zdrowia.
4. Nieprzekroczony 40-ty rok życia.
5. Ukończone studia prawnicze wraz z wszystkimi przepisaniem egzaminami.
6. Conajmniej pięcioletnia praktyka w służbie samorządowej lub państwowej.
7. Referencje dwóch osób, zajmujące wyższe stanowisko w życiu urzędniczym lub społecznym.

Po roku nienagannej i celowej służby, nastąpi stabilizacja.

Stanowisko do objęcia zaraz, najpóźniej od 15 października 1929. Mieszkanie zapewnione, okolica górską i zdrowotną.

W powyższy sposób udokumentowane podania należy wnosić do Wydziału powiatowego w Turce n/Str. najpóźniej do dnia 10 października 1929.

Turka, dnia 9 sierpnia 1929.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Starosta Powiatowy:

Dr. EUGENJUSZ DOBOSZYŃSKI wr.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanym i nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 500 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska”, Lwów, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Na leżytość pocztowa opłacona ryczałtem.